

SPRAWOZDANIE POLSKIEJ DELEGACJI NA XI ZJAZD BPK ● OCENA PRACY IDEOWO-WYCHOWAWCZEJ W PZPR ● ANALIZA ZAAWANSOWANIA PRAC WIOSENNYCH W ROLNICTWIE

Posiedzenie Biura Politycznego KC PZPR

Biuro Polityczne na posiedzeniu w dniu 6 bm. zaaprobowало sprawozdanie delegacji PZPR na XI Zjazd Bułgarskiej Partii Komunistycznej. Udział delegacji naszej partii w Zjeździe bułgarskich komunistów był doniosłym potwierdzeniem internacjonalistycznej jedności PZPR i BPK, woli umacniania przyjaźni narodów polskiego i bułgarskiego oraz rozwoju wzajemnie korzystnej współpracy gospodarczej i w innych dziedzinach.

Biuro Polityczne dokonało oceny pracy ideowo-wychowawczej i organizacyjnej na rzecz

rozwoju i poprawy jakości szeregów partyjnych.

W okresie międzyzjazdowym instancje i organizacje partyjne, kierując się uchwałami VI Zjazdu, Komitetu Centralnego, Biura Politycznego i sekretariatu KC — rozwinęły i utrwaliły w praktyce wiele form działalności służących stałemu umacnianiu i aktywizacji partii. Systematycznie rosła udział robotników w składzie partii i ich rola w kształtowaniu i realizacji programu PZPR. Wzrosły wpływy partii na wsi w wyniku stałego wpływu do jej szeregów najlep-

szych rolników indywidualnych, członków oddzielni produkcyjnych, pracowników państwowych gospodarstw i służb rolnych.

Zacieśniła się więź partii z socjalistyczną inteligencją. W szeregach partii wstępują organizatorzy produkcji i życia spo-

KOMENTARZ DO POSIEDZENIA BIURA POLITYCZNEGO KC PZPR ZAMIESZCZAMY NA STR. 6.

łecznego, pracownicy nauki i oświaty oraz twórcy kultury.

Licząca według stanu na dzień 31 grudnia ubiegłego roku ponad 2.437 tys. członków i kandydatów Polska Zjednoczona Partia Robotnicza jest — jak to podkreśla uchwała VII Zjazdu — partią całego narodu, skupia w swoich szeregach przodujących ludzi pra-

Dokończenie na str. 2

Min. S. Olszowski z wizytą w RFN

Na zaproszenie ministra spraw zagranicznych RFN, Hansa-Dietricha Genschera, we wtorek po południu przybył z trzydniową wizytą oficjalną do Republiki Federalnej Niemiec minister spraw zagranicznych Stefan Olszowski.

Minister Olszowski i minister Genscher dokonali we wtorek po południu wymiany poglądów w cztery oczy. Rozmowy kontynuowane będą w środę. (PAP)

Spotkanie młodych ekonomistów

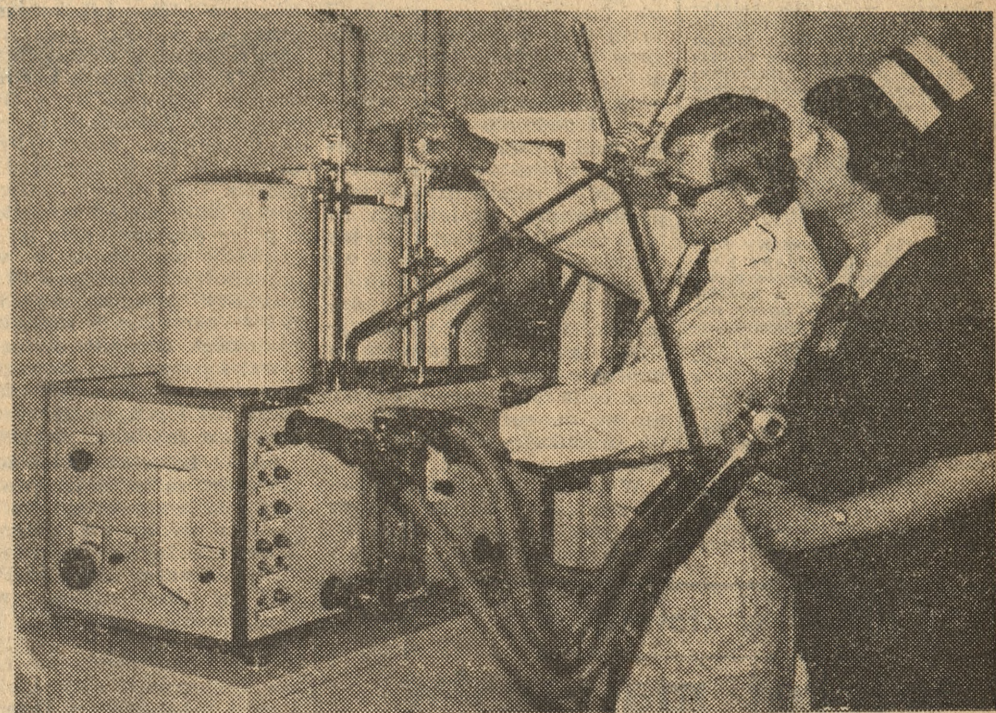
Rozwój handlu zagranicznego między Wschodem a Zachodem

6 bm. w Szkole Głównej Planowania i Statystyki rozpoczęło się międzynarodowe seminarium studenckie na temat nowych tendencji w handlu międzynarodowym między krajami socjalistycznymi i kapitalistycznymi.

W tradycyjnym już, po raz piąty przygotowanym przez studentów handlu zagranicznego SGPiS spotkaniu młodych adeptów ekonomii, uczestniczyło około 150 studentów z 23 krajów europejskich i Stanów Zjednoczonych.

Gospodarze spotkania przygotowali 8 referatów problemowych, wokół których toczyły się będą 4-dniowe obrady. Studentom będą m. in. omawiać pewne aspekty kooperacji między krajami Wschodu i Zachodu, zagadnienia transportu lądowego w Europie, a także możliwości współpracy państw socjalistycznych i kapitalistycznych w dziedzinie ochrony środowiska naturalnego człowieka. Uczestnicy seminarium będą ponadto dyskutować o niektórych szczegółowych problemach wymiany międzynarodowej jak np. o aktualnej sytuacji na rynkach kredytowych oraz o barierach instytucjonalnych EWG utrudniających rozszerzanie wymiany z krajami socjalistycznymi.

Spotkanie w warszawskiej SGPiS — choć uczestniczą w nim tylko studenci — jest bardzo pożyteczne dla rozwoju



W najbliższym czasie pierwsi pacjenci trafią do szpitala kolejowego w Puszczykowie koło Poznania, gdzie trwa intensywne zagospodarowywanie pomieszczeń medycznych. Najwcześniej gotowe będą pomieszczenia tzw. bloku operacyjnego, gdzie jednocześnie dokonywać będzie można pięciu operacji. Na zdjęciu: wstępne uruchamianie pulmotestu, urządzenia do badania układu oddechowego. Przy pulmotestach — lekarz medycyny Andrzej Stępiński oraz pielęgniarka oddziałowa Leokadia Danielewska.

Fot. — H. Kamza

Dzień pracownika służby zdrowia

Służą pomocą człowiekowi

7 kwietnia — jak co roku — obchodzimy święto półmilionowej rzeszy pracowników służby zdrowia. Jest to wyraz hołdu dla tych wszystkich, którzy w naszym socjalistycznym państwie pełnią jedną z najbardziej humanitarnych misji społecznych — służą pomocą człowiekowi.

Trudno jednoznacznie oceniać efekty codziennego trudu lekarzy, pielęgniarek i całego personelu pomocniczego. Nie dadzą się one ująć w tabelę i rubryki. Niemniej jednak — istnieje jeden obiektywny wskaźnik — jest nim zdrowie człowieka i jego wszechstronny, optymalny rozwój fizyczny i psychiczny. Pod tym

względem zarówno rok ubiegły, jak i ostatnie lata, były i dla medycyny i dla pacjentów pomyślnie.

Po raz pierwszy w ub. r. 99 proc. dzieci przyszło na świat pod fachową opieką lekarską, w samych szpitalach urodziło się 92 proc. wszystkich dzieci, tj. o 16 proc. więcej, niż przed pięcioma laty.

Poważnym osiągnięciem naszej medycyny jest powszechne wprowadzenie bilansu zdrowia dzieci, który umożliwia stałą ocenę zdrowia najmłodszej generacji Polaków — od urodzenia, aż do osiągnięcia pełnoletności. Oznacza to 3 mln dodatkowych badań w ciągu roku.

Nasze dzieci są też mniej narażone na choroby typowe dla tego okresu. Jedną z kolejnych chorób, którą udało się zlikwidować całkowicie jest błonica. Inną chorobą wieku dziecięcego, która jeszcze przed niewiele laty zbierała obfite żniwo kalectwa, chorobę Heinego-Medin odnotowano w ub. r. tylko w 9 przypadkach.

Wiele zrobiono dla dalszej poprawy zdrowia kobiet. Został m. in. przyjęty i w bieżącym roku będzie kompleksowo realizowany program opieki zdrowotnej nad matką i kołębą. Powszechna, bezpłatna opieka lekarska objęła całą ludność wiejską. Szybko rozwija się medycyna pracy.

Dalszą istotną poprawę odnotować należy w zakresie warunków pracy i życia samych pracowników służby zdrowia. Dysponują oni obecnie nie tylko nowoczesniejszą aparaturą diagnostyczną i terapeutyczną, lecz również obszerniejszymi i wygodniejszymi pomieszczeniami w wielu nowych szpitalach i ośrodkach zdrowia, które wzniesione zostały w całym kraju w okresie ostatniego 5-lecia.

Te przykłady nie wyczerpują oczywiście listy naszych ostatnich osiągnięć w tej dziedzinie, a tylko wskazują na pewne pozytywne kierunki prze-

mian. W najbliższym 5-leciu, jak stwierdza uchwała VII Zjazdu partii... „trzeba zmierzać do podnoszenia na wyższy poziom świadczeń zdrowotnych, do zapewnienia ciągłości w zakresie opieki zdrowotnej, zwiększenia skuteczności profilaktyki w zakładach pracy i na wsi...”

Nasze państwo kieruje duże środki na rozwój medycyny. Tylko w ub. r. wyniosły one ok. 50 mld zł. Od właściwego rozdyktowania tych pieniędzy przez wojewodów, organy administracji terenowej i samych pracowników służby zdrowia zależy jak będą one służyć sprawie ochrony zdrowia nas wszystkich. (PAP)

Nowa fala zamachów w Irlandii Północnej

W nocy z poniedziałku na wtorek udaremniono w Belfaście próbę zamachu na siedzibę dowódcy wojsk brytyjskich, stacjonujących w Irlandii Północnej, generała Davida House'a. Jak poinformował rzecznik armii brytyjskiej, patrol wojskowy odkrył w pobliżu domu dowódcy cztery gotowe do strzału moździerze umieszczone w zaparkowanym samochodzie.

Poprzedniego dnia w Belfaście dokonano 8 zamachów bombowych. Zostały zniszczone dwa najlepsze tutejsze hotele oraz pięć sklepów. Dwie osoby poniosły śmierć. Była to największa fala tego rodzaju zamachów, jakie zanotowano w tym roku w stolicy Irlandii Północnej.

W hrabstwie Armagh od kul bojówkarzy spod znaku IRA zginął jeden z żołnierzy tzw. pułku obrony Ulsteru.

Zdaniem obserwatorów, nasilenie zamachów zbiegło się z wyborem Jamesa Callaghana na stanowisko premiera Wielkiej Brytanii. W kołach zbliżonych do nowego premiera podkreśla się, że może on mianować nowego ministra do spraw Irlandii Północnej na miejsce Merlyna Reesa, któremu nie udało się doprowadzić do zawieszenia broni między katolikami a protestantami. PAP

CO O TYM SĄDZICIE

Gorszenie — ale czym?

Każdy wiek, każde pokolenie, ma swoją obyczajowość, swój sposób i miarę oceny zjawisk. Kilkadziesiąt lat temu stateczne matrony szokował ówczesny strój plażowy, składający się (jak to można sprawdzić na ówczesnych rycinach i fotografiach a także zobaczyć w filmach z tego okresu) z trykotów, szczelnie pokrywających ciało od szyi po kolana. Obecnie już tylko kogoś o bardzo zachowawczych poglądach gorszy damskie bikini, za lat dwadzieścia, a może mniej, być może, nasi potomkowie będą uważali plażowanie w czymkolwiek więcej aniżeli okulary przeciwsłoneczne za śmieszny pruderii, sprzeczną ze zdrowym rozsądkiem. A może na odwrót, jakaś nowa fala mody retro każe kąpać się wyłącznie w kostiumach z falbankami i przydługawymi nogawkami? Kto to może przewidzieć?

Na razie wracamy jednak do rzeczywistości i do obecnie obowiązującego stylu obyczajowego. Jednych przestały już razić, a innych nawet interesować kobiece akty i toplessy w tygodnikach, będące jeszcze niedawno swego rodzaju sensacją i wabikiem, przyciągającym czytelników. Dokonał się bowiem kolejny krok w obyczajowości i tego typu zdjęcia nabrały cech zwyczajności.

Obecni twórcy filmowi i inscenizatorzy teatralni w przedstawianych widmach i sztukach nie szczędzą scen erotycznych, inaczej mówiąc — pokazują życie takim, jakim ono jest w rzeczywistości, rezygnując z symbolizujących znaczenie pewnych scen umownych znaków; np. wygaszenia światła przez całującą się parę, zamknięcia drzwi sypialni lub przejścia kamerą na płynące po niebie obłoczki.

Twórcy ci po prostu mówią: dość pruderii i puszczenia wody wyobraźni. Nie brak jednak też głosów: co to ma być? Zaden przyzwoity człowiek nie pozwoli na to, żeby go oglądano w takich sytuacjach, ani nie będzie patrzył na podobne bezczelstwa; to jest pornografia, nie mająca nic wspólnego ze sztuką...

Takie opinie poprzez listy trafiają również do naszej redakcji, ostatnio otrzymaliśmy je np. po projekcji serialu „Nana”. Koronnym argumentem wyrażenieli tych opinii było stwierdzenie: przecież filmy w telewizji masowo oglądają dzieci.

Inni znów mówią: po godzinie 20 miejsce dzieci nie jest przed telewizorami, bo o tej porze powinny one być w łóżkach; jeśli natomiast młodzież w programach nauczania szkolnego nie ma zagadnień wychowania seksualnego, to chyba przez nieporozumienie.

Opinia na temat: co i do którego momentu należy pokazywać w fabule filmu i sztuki, traktujących o zbliżeniu dwojga ludzi — nadal jest podzielona.

Jakie jest zdanie w tej sprawie naszych czytelników? Zanim jednak poprosimy o wypowiedzi, co o tym sądzicie, pragnę poddać pod rozważenie, co następuje.

Zdarza się, że ludzie, którzy protestują przeciw scenom erotycznym, przechodzą do porządku nad pokazywaniem aktów przemocy nad słabszymi, (w tym m. in. nad zwierzętami), nie wypowiadają się krytycznie o poniewieraniu kolorowych i w ogóle o poniżaniu godności ludzkiej. To znaczy, nie sprzeciwiają się obnażaniu przed dziećmi i młodzieżą najbardziej ponurych cech, znamionujących często filmową postać, zwaną „mocnym człowiekiem” i kreowaną na bohatera fabuły.

Czy przedstawiane w filmie lub w sztuce przykłady stosowania wobec słabszych przemocy, wyzysku i agresji — a więc zaprzeczenia prawdziwości w układach międzyludzkich, nie wpływają bardziej destruktywnie na psychikę młodego człowieka, niż epizod, obrazujący jedno z biologicznych praw gatunku i w ogóle natury?

Co zatem rzeczywiście demoralizuje: ukazywanie ludzkiego ciała, czy przedstawianie złych wzorców postaw ludzkich? Akt miłości, czy akt agresji? Warto zastanowić się nad tym, przed udzieleniem odpowiedzi na te pytania.

ZDZISŁAW KANDZIORA

CO O TYM SĄDZICIE? Czekamy na Wasze listy do najbliższego poniedziałku włącznie. Nasz adres: „Głos Wielkopolski” ▲ skrytka pocztowa 1074 ▲ 60-959 Poznań.

**TYJC
CIEKAWIEJ**

to hasło kampanii publicystycznej, którą rozpoczynamy wspólnie z redakcjami magazynu ilustrowanego „Tydzień” i Zespołu Telewizji Polskiej w Poznaniu oraz Wielkopolskim Towarzystwem Kulturalnym. Szczegóły na str. 3.

Dzięki wykorzystanym rezerwom dodatkowe wyroby na rynek

**POLSKIE ODZNACZENIA
DLA BRYTYJCZYKÓW**

W ambasadzie PRL w Londynie odbyła się dekoracja 8 obywateli brytyjskich — polskimi odznaczeniami państwowymi nadanymi im przez Radę Państwa PRL za wybitny wkład w rozwój stosunków polsko-brytyjskich.

Złote odznaki Orderu Zasługi PRL otrzymali: Susan Ryder-Cheshire — organizatorka pomocy dla więźniów obozów hitlerowskich, Mark Bonham-Carter — znany działacz społeczny zasłużony przy organizowaniu polsko-brytyjskich konferencji okrągłego stołu, dr Jeremi Rayet-Astro — jeden z organizatorów obchodów rocznicy kopernikowskiej zamieszkał w Wielkiej Brytanii, Stefan Themerson — literat i artysta, dr Jan Jaworski — lekarz społecznik, który otrzymał Srebrną Odznakę Orderu Zasługi PRL (PAP).

**SPOTKANIE KIEROWNICTW
ZWIĄZKÓW DZIENNIKARZY
Z KRAJÓW RWPG**

W Zaborowie k. Warszawy rozpoczęła się 6. bm. trzydniowe konsultacyjne spotkanie kierownictw związków dziennikarzy z krajów RWPG. Należący do międzynarodowej organizacji dziennikarskiej (MOD). W spotkaniu, którego gospodarzem jest Stowarzyszenie Dziennikarzy Polskich, bierze udział członkowie kierownictwa organizacji dziennikarskich z Bułgarii, Czechosłowacji, Kuby, Mongolii, NRD, Rumunii, Węgier, Związku Radzieckiego oraz MOD. Celem obrad jest przedyskutowanie spraw związanych z miejscem, rolą i zadaniem demokratycznego ruchu dziennikarskiego w walce o pokój i postęp społeczny.

Polska miłość w statystyce

Wiecej małżeństw i... rozwodów

Polacy zawierają ostatnio coraz więcej małżeństw i — jak się okazuje — w dziedzinie tej ustanowiono nawet swoisty rekord: tzw. współczynnik małżeństw, który w 1965 r. wyniósł 9,7 na 1000 osób charakteryzuje się poziomem najwyższym od II lat, czas gdy w 1974 r. udzielono 39 700 prawomocnie orzeczonych rozwodów to szacuje się, że w roku ubiegłym było ich ok. 41 100. Charakterystyczne przy tym, że znaczna część tego wzrostu przypada na miasta, w których współczynnik rozwodów jest 4,5 raza wyższy niż na wsi. (PAP)

W 1975 r. zawarto o 11 200 małżeństw więcej niż w roku poprzednim, z tego 10 300 przypada na miasta, a zaledwie 900 na wieś. Do województw, w których w stosunku do liczby ludności najwięcej par decyduje się na założenie rodziny, należy zaliczyć przede wszystkim województwa łódzkie, na północy i zachodzie kraju, m. in. szczecińskie, elbląskie oraz jeleńskie i wrocławskie. Na ostatnim miejscu pod tym względem znajdują się natomiast województwa: katowickie, opolskie oraz białostockie.

Statystyka wykazuje jednak, iż nie zawsze spełnione zostaje założenie partnerów już po założeniu ślubu. W parze ze wzrostem zawieranych małżeństw rośnie również liczba rozwodów. Pod

Piąty dzień rozejmu

W Libanie nadal trwają walki

We wtorek minął piąty dzień ogłoszonego w Libanie rozejmu, który jednakże nie doprowadził do całkowitego przerwania walk między formacjami zbrojnymi lewicy i ugrupowań prawicowych. Od ubiegłego piątku w wyniku starć zbrojnych zginęło w tym kraju około 200 osób.

Agencja Reutersa donosi, że konsultacje w sprawie zwołania sesji parlamentu na której ma zapadnąć decyzja o wyborze nowego prezydenta republiki, nie dały oczekiwanych rezultatów.

Obserwatorzy zwracają uwagę, że trudności w zwołaniu sesji parlamentu mogą zniweczyć podjęte w czasie obecnego rozejmu wysiłki pokojowe, a antagonyzyczne ugrupowania będą ponownie dążyć do militarnego rozstrzygnięcia konfliktu. (PAP)

LOGODA

Zachmurzenie zmienne. Mięska mi przelotne opady. Temperatura minimalna od 2 do 7 stopni, maksymalna od 5 do 10 stopni.

Dzisiejszy serwis informacyjny opracował Andrzej Skrzypczak.

Spośród różnych działań podejmowanych w przemyśle po II Plenum KC PZPR dla poprawy efektywności gospodarowania — szczególną wartość mają te prace, które służą uruchomieniu rezerw produkcyjnych w zakładach wytwarzających towary rynkowe. Dodatkowe wyroby, które dzięki temu trafią do sklepów przyczyniają się do poprawy zaopatrzenia, co jest jednym z najważniejszych zadań. O tym, że rezerwy te są jeszcze duże, świadczą informacje dziennikarzy PAP.

Np. w Łódzkich Zakładach Przemysłu Dzwiniarskiego „Lido” główną uwagę zwrócono na niedostatki w organizacji pracy oraz na nie najlepszą jeszcze dyscyplinę. Dokładna analiza różnych zwolnień, spóźnień, nieobecności itp. wykazała, iż podejmując odpowiednie środki zaradcze można odzyskać blisko 53 000 roboczogodzin. W sumie, dzięki zagospodarowaniu istniejących w tych zakładach rezerw — jak obliczono — można będzie wyprodukować dodatkowo 70 000 sztuk trykotaży. Warto podkreślić, iż w „Lido” wiele wysiłków kieruje się również na poprawę jakości wyrobów. W tym celu zorganizowana została nie m. in. specjalna szwalnia do produkcji próbników serii towarów.

W toruńskiej „Elanie” dzięki realizacji przygotowanego wcześniej programu wykorzystania rezerw tylko w ciągu 3

miesięcy br. zwiększono wartość produkcji o ok. 20 mln zł. Sklepy otrzymają zatem więcej o 2 700 sztuk koider i poduszek, a także dodatkowo 1000 materacyków dziecięcych — artykułów bardzo poszukiwanych. Podobnie — w Grudzińskich Zakładach Przemysłu Gumowego „Stomil”. Przewiduje się tu, że zmniejszenie zużycia surowców i materiałów, a także wzrost wydajności pracy poprzez lepszą jej organizację pozwoli w br. wyprodukować dodatkowo 50 000 materacy pneumatycznych i 50 000 par obuwia tekstylnogumowego. Zakłady dostarczą również ponad plan 1000 sztuk pneumatycznych podnośników samochodowych, będących nowością w produkcji krajowej.

Stają się one dla większości zakładów są nieterminowe do stawy od kooperantów. Na ten problem zwraca się uwagę w Zakładach Sprzętu Domowego i Turystycznego „Predom-Prepol” w Niewiadowie (woj. piotrkowskie). Codziennie produkuje tu się m. in. 30 przyrządów kempingowych, 800 robotów kuchennych, 20 kajaków i 8 łodzi różnego typu. Dzienna wartość produkcji wynosi 4 mln zł.

Łatwo więc sobie wyobrazić ile kosztuje zatrzymanie jednej taśmy produkcyjnej. A właśnie taśma taka rzeczywiście stoi niewykorzystana. Powód? — brak silników poruszających młynki do kawy. Kooperant „Silma” w Zagórzcu od dłuższego czasu opóźnia ich dostawy. Tylko w ostatnich 2 miesiącach zakłady w Niewiadowie nie otrzymały ok. 60 000 silniczków. O tyle też mniej młynków do kawy znalazło się na rynku. Ale również te, które dostarczane są terminowo, nie zawsze odznaczają się pożądaną jakością. W Niewiadowie trzech pracowników musi przylutowywać tzw. dławiki,

Demonstracje na Cyprze

Jak informują z Nikozji, we wtorek organizacje urzędników cypryjskich pochodzenia greckiego oraz organizacje studentów zorganizowały demonstrację protestu przeciwko zażądaniu nowego porozumienia między Turcją a Stanami Zjednoczonymi, na mocy którego Turcja otrzyma m. in. amerykański sprzęt wojskowy. Urzędnicy przerwali pracę na 3 godziny, a młodzież zebrała się na głównym placu miasta. Skądś udała się pod budynek ambasady USA. Interweniowała policja. (PAP)

Krótko

O. Palme w ZSRR

Na Kremlu rozpoczęły się we wtorek rozmowy między premierem ZSRR A. Kosyginem i ministrem spraw zagranicznych A. Gromyką a premierem Szwecji O. Palmem. Szef rządu szwedzkiego od poniedziałku przebywał w Związku Radzieckim z wizytą oficjalną.

W. Kulikow w Sudanie

Jak informuje agencja TASS, z oficjalną przyjacielską wizytą przebywał w Sudanie szef sztabu generalnego sił zbrojnych ZSRR, wiceminister obrony, gen. armii Wiktor Kulikow. W poniedziałek

Spotkanie w Freetown

Uczestnicy zakończonej w Freetown (Sierra Leone) konferencji

których w „Silmie” zapomniano wmontować...

Częstą przyczyną marnotrawstwa jest także nieprzestrzeganie reżimu technologicznego. Zajął się tym w Szczecińskiej Fabryce Sprzętu Elektrotechnicznego „Celfa”, wytwarzającej 60 proc. krajowych elementów elektrotechnicznych. Wyliczono tu, iż poprawa w tej dziedzinie, lepsza jakość pracy wszystkich ogniw w zakładzie, pozwoli zwiększyć produkcję tych elementów o 100 000 sztuk rocznie. Pytanie tylko, czy nie można było tego zrobić wcześniej? (PAP)

Polska wyprawa arktyczna zakończyła badania w rejonie Antarktydy

Jak wynika z depeszy nadesłanej z morza, po 102 dniach rejsu, polska wyprawa antarktyczna zakończyła penetrację wód w okolicach mroźnego kontynentu. Statek naukowo-badawczy Morskiego Instytutu Rybackiego „Profesor Siedlecki” i trawler świnoujskiej „Odry” — „Tazar” wypełniły całkowicie zaplanowane zadania naukowe i eksploatacyjne. „Profesor Siedlecki”, płynąc obecnie do Montevideo, natomiast „Tazar” realizuje zadania połowowe.

Była to największa polska badawcza ekspedycja morska. Na pokładach obu jednostek uczestniczyło w rejsie ok. 200 osób, w tym 39 naukowców z Polskiej Akademii Nauk i Morskiego Instytutu Rybackiego w Gdyni. Głównym celem wyprawy było rozpoznanie zasobów biologicznych wód w rejonie Antarktydy i określenie możliwości rozwoju połowów polskiego rybołówstwa w tym rejonie. W trakcie rejsu przeprowadzono liczne badania oceanograficzne, ichtiologiczne, prace eksperymentalne w zakresie przetwórstwa rybnego. (PAP)

Zabójca milicjanta przed sądem

6 bm. przed Sądem Wojewódzkim w Bydgoszczy rozpoczęła się rozprawa przeciwko 23-letniemu Janowi Pułkowskiemu, oskarżonemu o zabójstwo funkcjonariusza KW MO, kpt. Nikodema Kurzawy.

Zbrodniczego czynu dokonał oskarżony 2 marca br. Dzięki natychmiastowej akcji pościgowej, bandyta został w kilka godzin później ujęty w podbydgoskiej miejscowości Osie.

W pierwszym dniu rozprawy zeznał oskarżony. Opisując przebieg morderstwa nie wykazywał najmniejszych oznak skruchy. Pułkowski był już kilkakrotnie karany za włamania i kradzieże. (PAP)

Walki partyzanckie w Rodezji

Z Rodezji napływają nowe doniesienia o wzmożeniu partyzanckich afrykańskiej, walczącej z reżimem Smitha. W Salisbury opublikowano oficjalny komunikat, stwierdzający, że w ciągu ostatnich 4 dni doszło w Rodezji do gwałtownych starć między siłami bezpieczeństwa a oddziałami partyzanckimi. W komunikacie wskazuje się, że jest wielu zabitych i rannych.

Maoiści politycy w kłopotach Napięta sytuacja w Pekinie

6 bm., w ostatnim dniu święta zmarłych, w stolicy Chin, Pekinie, trwało napięcie wywołane usunięciem przez władze w nocy, z niedzieli na poniedziałek, wienców złożonych przez społeczeństwo dla uczczenia pamięci premiera Czu En-laja pod pomnikiem bohaterów.

Załoga jednej z fabryk złożyła 6 bm. nowy wieniec, z napisem upamiętniającym zasługi Czu En-laja. Grupa osób, zapewne przedstawicieli zakładu, strzegła wienca nie dopuszczając do jego usunięcia.

Na kamiennych schodach, prowadzących na taras pomnika, ludzie w milczeniu oglądali ślady krwi, pozostałe po wczorajszych bójkach. Usiłowano przyklejać małe tadzypao (gazetki ściennie), lecz przedstawiciele władz porządkowych zrywali je natychmiast. W ciągu nocy pomnik oczyszczono z tadzypao, rozplakotanych poprzedniego dnia.

Pod budynkiem komendantu ry na placu Tien An men gromadził się wciąż tłum, oglądający wybite wczoraj kamienia mi okna i osmalony fronton.

Zarówno wczorajszy apel przewodniczącego komitetu re-

J. Callaghan zapowiada walkę z inflacją i bezrobociem

Nowy premier Wielkiej Brytanii, James Callaghan, (którego sylwetkę zamieszczamy na str. 6) — wkrótce po objęciu urzędu wygłosił w poniedziałek wieczorem radiowo-telewizyjne przemówienie do narodu, w którym nie ukrywał trudnej sytuacji gospodarczej kraju i zapowiedział, że jego administracja będzie zwalczała posiadające głębokie korzenie choroby gospodarki brytyjskiej jak inflacja i bezrobocie. Wezwał on naród do wspólnych wysiłków dla stałej poprawy poziomu życia, stwierdzając, że nie można jej osiągnąć przez zadłużanie się. Był to więc pośredni apel o zaciśnięcie pasa. W przemówieniu jego pojawił się też nowy akcent w porównaniu z polityką Wilsona. Callaghan zapowiedział poświęcenie większej uwagi sprawie osiągnięcia pełniejszej sprawiedliwości społecznej i przywrócenia wysokiej rangi tradycyjnym cnotom i wartościom społeczeństwa brytyjskiego. (PAP)

Posiedzenie Biura Politycznego KC PZPR

Dokończenie ze str. 1

cy ze wszystkich klas i warstw społecznych.

Biuro Polityczne stwierdziło, że rozwój szeregów partyjnych powinien zapewnić stałe umocnienie wpływów partii we wszystkich środowiskach. Należy nadal umacniać przede wszystkim organizację partyjną w wielkich skupiskach klasy robotniczej.

Biuro Polityczne podkreśla znaczenie dalszego rozwijania pracy indywidualnej z członkami i kandydatami PZPR. Aktywność i przodownictwo członków partii w życiu zawodowym i społecznym decyduje o wysokiej jakości pracy partyjnej, o skuteczności działania partii.

W kolejnym punkcie porządku obrad Biuro Polityczne zapoznało się z informacjami o aktualnej sytuacji w produkcji rolniczej i stanie zaawansowania prac w rolnictwie.

Oceniono pozytywnie stan przygotowania zapasu nasion zbóż jarych, a także nasion roślin pastewnych. Zwrócono uwagę na konieczność wzmożenia starań ze strony odpowiedzialnych resortów w zakresie zaopatrzenia gospodarki rolnej w nawozy mineralne.

Wyposażenie rolnictwa w środki techniczne uległo dalszemu zwiększeniu, zaś przygotowanie maszyn jest dobre. Biuro Polityczne zwróciło uwagę na potrzebę usprawnienia usług świadczonych przez kółka rolnicze oraz inne organizacje.

Opóźnione nadejście wiosny spowodowało spiętrzenie prac rolnych i konieczność ich wykonania w krótszym niż zazwyczaj okresie czasu.

Biuro Polityczne wyraża przekonanie, że wszyscy rolnicy, załogi gospodarstw uspołecznionych, pracownicy kółek rolniczych, spółdzielczości wiejskiej i służby rolnej nie będą szczędzić sił, by te trudne zadania dobrze wykonać. (PAP)

Krótko

Demonstracja studentów

W poniedziałek wieczorem ponad 2 000 młodych mieszkańców Nowego Jorku demonstrowało przed siedzibą miejskiego wydziału ds. oświaty, żądając anulowania decyzji władz Nowego Jorku zamknięcia, ze względów „oszczędnościowych”, całych wydziałów uniwersytetu nowojorskiego. Demonstrujący studenci wysuwali postulat, aby zamknięto raczej bazy wojskowe niż uczelnie. Policja brutalnie rozprężyła demonstrację studencką. Wielu jej uczestników zatrzymano.

„GŁOS WIELKOPOLSKI” — DZIENNIK ROBOTNICZEJ SPOŁDZIELNI WYDAWNICZEJ „PRASA — KSIĄŻKA — RUCH”

Adres redakcji: Poznań, ul. Grunwaldzka 19. **Adres pocztowy:** skrytka nr 1074 60-959 Poznań. **Redaguje:** kolegium: Wiesław Porzycki (red. naczelny), Marian Flejsierowicz i Kazimierz Marcinkowski (zastępcy redaktora naczelnego), Tadeusz Kaczmarek (sekretarz redakcji), Zbigniew Szmajdański, Jerzy Walasek.

Wydawca: Poznańskie Wydawnictwo Prasowe RSW. **Telefony:** 600-41 łączą wszystkie działy. **Dział łączności z czytelnikami:** 657-18. **Sekretariat redaktora naczelnego:** 454-09. **Zastępca redaktora naczelnego:** 657-18. **Sekretarz redakcji:** 648-85. **Dział informacji:** 659-39. **Dział sportowy:** 648-45. **Redakcja roczna:** 430-73 i 453-31. **Biuro Ogłoszeń:** Grunwaldzka 19 60-782 Poznań, tel. 659-16. **Za treść i termin druku ogłoszeń redakcja nie odpowiada.** **Druk:** PZG im. M. Kasprzaka — Poznań.

Prenumerata: wpłaty przyjmują oddziały RSW „Prasa-Książka-Ruch” oraz urzędy pocztowe i doręczyciele do dnia 10 każdego miesiąca (z wyjątkiem grudnia) poprzedzającego okres prenumeraty: na miesiąc (17,50 zł), kwartał (52 zł), półrocze (104 zł). **Indeks nr 23528.**

Fabryka – mój drugi dom

Jest prawdą oczywistą, że każdy woli pracować w zakładzie ogólnie uważanym za dobry, znanym z wysokiej jakości wyrobów, z rozmiarów eksportu itd., niż byle jakim. Te widoczne i oceniane powszechnie rezultaty, nie zależą zresztą od wielkości danej fabryki, lecz wynikają z właściwej organizacji pracy, sprężystości kierownictwa, troski o dobrych pracowników i nietolerowania nierobów, a więc tego wszystkiego, co decyduje o klimacie pracy.

Do takich należą z pewnością Zakłady H. Cegielskiego w Poznaniu. Toteż płynność kadr jest tam o wiele niższa od przeciętnej. — Decydują pierwsze trzy lata — słyszę. Młody człowiek, który pracował ten okres, już dalej pozostanie w zakładach. Te pierwsze lata, to oswojenie się z obowiązującym rytmem pracy, z dyscypliną, kształtowanie własnej drogi życiowej. Urodzony w niedziele, nierób, na pewno odejdzie i nikt go nie będzie tu żałował. Zdarza się też niespokojne duchy, które czegoś szukają, same nie bardzo wiedząc czego. Taki albo się ustakuje, widząc, że ma tu wszelkie szanse dalszej nauki i awansu, albo będzie wędrował dalej. Na ogół jednak zostaje...

W zakładach, złożonych z wielu fabryk o różnych specjalnościach (silniki okrętowe, obrabiarki, wagony, lokomotywy Diesla) jest wielu pracowników ze stażem 15-letnim i dłuższym. Nie brak również ludzi, związanych z zakładem przez całe niemal życie, dla których fabryka stała się drugim domem. Niejednokrotnie

zrobili tu piękną karierę, znaleźli żonę, otrzymali mieszkanie, ale i sami sporo wnieśli w rozwój i dobrą renomę zakładu.

Jednym z nich jest Jerzy Pietras, dziś inżynier, kierownik działu montażu w fabryce obrabiarek. Ma obecnie 45 lat a pracę u „Cegielskiego” rozpoczął zaraz po wyzwoleniu w roku 1945, w wieku 16 lat. Początkowo pracował jako goniec, a po skończeniu popołudniowej szkoły siedmioklasowej — poszedł na wydział mechaniczny. Trudne to były czasy — wspomina. Ojca już stracił, mieszkanie podczas wojny uległo zniszczeniu; przez wiele lat gnieździł się w piątce z matką i rodzeństwem w jednoizbowej suterenie. Tam przygotowywał się do matury w technikum wieczorowym. Zdał ją w roku 1950 i nadal pracując, ukończył studia na wydziale mechanicznym Politechniki Poznańskiej. Jako technolog konstruktor narzędzi skonstruował m. in. pierwsze frezy do korbowodów obwiedniowych dla fabryki silników, po czym awansowano go na głównego mechanika fabryki obrabiarek.

W tym czasie była ona dość zaniedbana, budynek wprowadził nowy, ale maszyny stare. Zadaniem nowego głównego mechanika stało się przeprowadzenie remontu kapitalnego i to bez zatrzymywania pracy fabryki nawet na 1 dzień. Ukonieczono go za ten organizatorski wyczyn dyplomem zasłużonego pracownika HCP, a władze miejskie nadały mu Honorową Odznakę Poznania.

Działło się to wszystko w roku 1971. Inż. Pietras zapomniał o dawnej suterenie, w

której nocami wkuwał do egzaminów. Od wielu lat mieszka już w nowoczesnym, użytkowym przy pomocy zakładów, mieszkaniu M-3. Zdażył się też w 1964 roku ożenić z absolwentką technikum ekonomicznego, także pracującą w fabryce obrabiarek Zakładów H. Cegielskiego. Mają dwoje dzieci.

Obecnie Jerzy Pietras jest kierownikiem montażu obrabiarek i ma pod sobą 200 ludzi. I tu za jego kadencji sporo się zmieniło. Od automatów krzywkowych przeszli na automaty bezkrzywkowe, sterowane programowo, a od wiertarek mechanicznych do wiertarek na sprężałach hydraulicznych i hydraulicznie sterowanych. Poza tym robią jeszcze tokarki rewolwerowe na sprężałach hydraulicznych, pily tarczowe itp.

Związki inż. Pietrasa z fabryką nie ograniczają się do spraw zawodowych. Działalność społecznie. Od 1958 roku jest członkiem partii, na leży do zarządu zakładowego komitetu kultury fizycznej. Współorganizuje spartakiady, mistrzostwa szachowe, opiekuje się sekcją pływacką klubu „Warta”.

Hobby naszego rozmówcy — to wycieczki. Pod tym względem u „Cegielskiego” dużo się robi. Często, a zwłaszcza w wolne soboty, organizowane są wyjazdy weekendowe do ciekawych miejscowości w kraju. Inż. Pietras z reguły bierze w nich udział wraz z rodziną, chyba, że obowiązki służbowe zatrzymają go w fabryce.

GRZEGORZ OSSOWSKI

ŻYCIE CIEKAWIEJ

Rozpoczynamy nową kampanię publicystyczną pod hasłem „ŻYCIE CIEKAWIEJ”. Jest to wspólne przedsięwzięcie redakcji „GŁOSU WIELKOPOLSKIEGO”, „TYGODNIA”, Zespołu TELEWIZJI POLSKIEJ w Poznaniu oraz WIELKOPOLSKIEGO TOWARZYSTWA KULTURALNEGO. Cel kampanii „Życie ciekawiej” wyznacza uchwała VII Zjazdu partii. Mówi ona o podnoszeniu jakości życia ludzi pracy, dzieci i młodzieży poprzez wyzwalanie pasji i zainteresowań, kształtowanie umiejętności, pogłębianie wiedzy, rozwijanie potrzeb w dziedzinie kultury i dobrej rozrywki, wzbogacanie osobowości. Chodzi tu zarówno o efektywny wypoczynek jak o łączenie pasji życiowych z pracą zawodową lub nauką.

W publikacjach prasowych i programach telewizyjnych organizatorzy zamierzają pokazać ludzi o twórczym stosunku do życia. Przedstawiają inicjatywy instytucji i organizacji społecznych zmierzające do uczynienia życia różnych środowisk pełniejszym i ciekawszym.

W poznańskim magazynie ilustrowanym „Tydzień” przedsięwzięcie inauguruje reportaż zatytułowany „Kiszukornowie”. Zespół Telewizji Polskiej w Poznaniu przygotowuje portret 17-letniego ucznia liceum ogólnokształcącego i równocześnie średniej szkoły muzycznej w Pile. Natomiast nasza redakcja publicystyczną precyzację hasła „Życie ciekawiej” przedstawia w poniższym artykule.

Wkrótce ukażą się następne artykuły i reportaże z tego cyklu. Źródłem inspiracji będą dla nas również wypowiedzi i uwagi Czytelników. Zapraszamy więc do udziału w dyskusji o tym jak ŻYCIE CIEKAWIEJ.

Jest godz. 18. Świetlica jednego z poznańskich liceów wypełniona do ostatniego miejsca. Na korytarzu słychać donośny szkolny dzwonek popołudniowej zmiany; zza okna dobiega gwar ulicy. Tu w sali odbywa się przedstawienie. Przed zebranymi wisi duży, bardzo współczesny olejny obraz. Na jego tle dziewczęta, chłopcy, mówią o poszukiwaniu tego, co w życiu jest ważne. Ujmując ton szczeroci w ich grze. Autorem obrazu, scenariusza przedstawienia, reżyserem jest jeden z uczniów IV klasy licealnej.

Życie ciekawiej. Któż nie podpisałby się pod tym hasłem. Co prawda, różnie można je interpretować. Młoda dziewczyna mówi, że największym jej marzeniem jest wyjechać kiedyś na Wyspy Kanaryjskie. Dla tamtego chłopaka, autora przedstawienia, życie ciekawiej to znaczy realizować po prostu swoje twórcze pasje.

Są namiętni zbieracze znaczków pocztowych. Są członkowie amatorskich zespołów śpiewaczy, instrumentalnych, luźnie różnych zawodów, którzy po swej pracy wiele godzin w tygodniu żmudnie ćwiczą. Są taternicy, którzy całonocnie swe działanie podporządkowują jednemu celowi — w tamtej, jednej chwili po tak długim okresie wyrzeczeń i wysiłków móc stanąć wreszcie na górskim szczycie. Są starsze panie, już na emeryturze, które zapełniają bloki rysunkowe niespodziewanie dla nich samych pięknymi akwarelami. Są ludzie nie opuszczający ani jednego przedstawienia teatralnego, koncertu. Gro madzający książki. Zbierający piękną porcelanę...

Pasje pochłaniają ludzi. Ale nie tylko ich samych. Ktoś, kto lubi śpiewać, zakłada chór. Inny — zespół teatralny. Ktoś z dużą inwencją, pomysłowością, w klubie, do którego na początku tylko przychodził, swoje pomysły zaczyna realizować, wciągać w nie innych.

A wszystko to zaczyna się zawsze — od ludzkiego zapалу, entuzjazmu. Od fascynacji jakąś sprawą. I od tej dziwnej, trochę niewytłumaczalnej chęci, by stała się owa fascynacja własnością — także innych.

Niedawno w audycji telewizyjnej pokazano działalność amatorskiego klubu filmowe-

go jednego z miast Wielkopolski. Prezentowano kroniki tego klubu z całych 10 lat jego istnienia. Dokument osiągnięć miasta, ale i utrwalałony na taśmie — wielu jeszcze niedostatków. Ujmowała rzetelnie pasję społecznikowską twórców kronik. Ludzi pracujących przeciw zawodowo, a znajdujących czas, ochotę na dodatkową działalność w swym klubie.

Podstawowym elementem aktywności społecznej człowieka jest jego praca. Ona najczęściej pozwala mu też realizować jego ambicje. Tyle, że w wysoko wyspecjalizowanym społeczeństwie z konieczności musi być to praca różna. Może być tylko ogólnie ogólnego działania, może być też praca twórczą, w pełni samodzielna. Zawsze, oczywiście, powinna być wykonana dobrze, z pełnym poczuciem odpowiedzialności. Ale przecież sposób jej wykonania zależy od tego, jak człowiek w ogóle żyje, działa, istnieje. Także — po godzinach pracy.

Po opuszczeniu fabryki, biura nie może czekać go tylko załatwianie bieżących spraw domowych oraz oglądanie telewizji. Wrażliwość człowieka, jego myślenie, muszą być poddawane nowym bodźcom. On jako osobowość musi być bezustannie na nowo kształtowany.

A jakże często się jeszcze zdarza, zwłaszcza w małych miejscowościach, ale nie tylko, że po rytmie wytężonej pracy, dla młodych szczególnie, po południu pozostaje jedynie pustka. Przysłowiowe „szlifowanie bruków”. Waleśnienie się z ulicy w ulicę.

Choć można podać i inne przykłady. Jeden z poznańskich wybitnych rzeźbiarzy do słownie „spala się” w swojej pracy. Nie liczy godzin poświęconych realizacjom swoich projektów artystycznych. Wszakże to nade wszystko twórcą umożliwiającą mu chyba tak że chwile wytchnienia. Hoduje on — egzotyczne ptaki, ryby. Zdobywa dla nich jak najlepszą karmę, troskliwie je pielęgnuje. Ma też kilka pszczo-

lich uli. I gdy na wiosnę koło nich chodzi zatroskany — może właśnie wtedy dojrzejwią w nim nowe koncepcje artystyczne.

Niejako „otulina” dla pełnej aktywności człowieka są jego pasje. I te, dzięki którym wypoczywa, i te poprzez które realizuje swój nie w pełni wykorzystany pęd twórczy, chęć samorealizacji, przekazuje ją sobie innym. W możliwościach zrealizowania tych pasji działalność instytucjonalna, inspirowana może być bardzo pomocna. Począwszy od dobrej pracy samorządu osiedlowego jak choćby we wzorcowym już niemal Osiedlu Młodych na poznańskich Ratajach. A w cytowanych powyżej przykładach — owo przedstawienie licealne było przecież częścią przeglądu dla społeczności klubów Pro Sinfoniki. Tamten zaś klub filmowy finansowały władze miasta otaczając go życzliwą opieką.

Nie ma cenniejszej sprawy nad ideowość ludzką. Ale ideowość człowieka zależy jednak nie tylko od jego wiedzy o wielkich zamierzeniach narodowych i społecznych. Zależy w równej mierze od — używając metaforycznego określenia — „spulchnienia gleby psychicznej” człowieka. Od pełnej, cały czas trwającej jego aktywności. W różnie przejawianych, tak bogatych jak samo życie, społecznie cennych formach.

Uczynienie ludzkiego życia w pełni twórczym jest poważnym zadaniem społecznym. W tej dziedzinie jest jeszcze wiele do zrobienia. Przykłady inicjatywy, dobrej roboty są niekiedy osamotnione na tle całych obszarów pasywności, braku wyobraźni, braku śmiałości działania.

Ale równocześnie wielu jest ludzi, wiele zespołów ludzkich — wspaniałych. Ludzi — pasjonatów, entuzjastów. Dla których każda minuta wypełniona jest bogatymi treściami podwójnym, poczwórnym czasem. Dla których — każdej minuty jest za mało.

Którzy — żyją ciekawie.

Bez komputera

SZUKAJ A ZNAJDZIESZ

wy tkwią również w rolnictwie, zwłaszcza jeśli idzie o wykorzystanie ziemi i efektywne stosowanie maszyn i sprzętu rolniczego w transporcie, w handlu zagranicznym i wewnętrznym, a także w całej dziedzinie niematerialnej.

Ujawienie tych możliwości, umiejętności ich tworzenia, przyswojenia — leży w naszych rękach. Nikt

za nas tego nie zrobi.

Trzeba sobie zdać sprawę, że obecnie i w najbliższych latach nie możemy sobie pozwolić na uzyskiwanie z planowanego wzrostu produkcji przede wszystkim przez dodatkowe nakłady inwestycyjne, bądź w drodze powiększenia stanu zatrudnienia. Środki zawarte

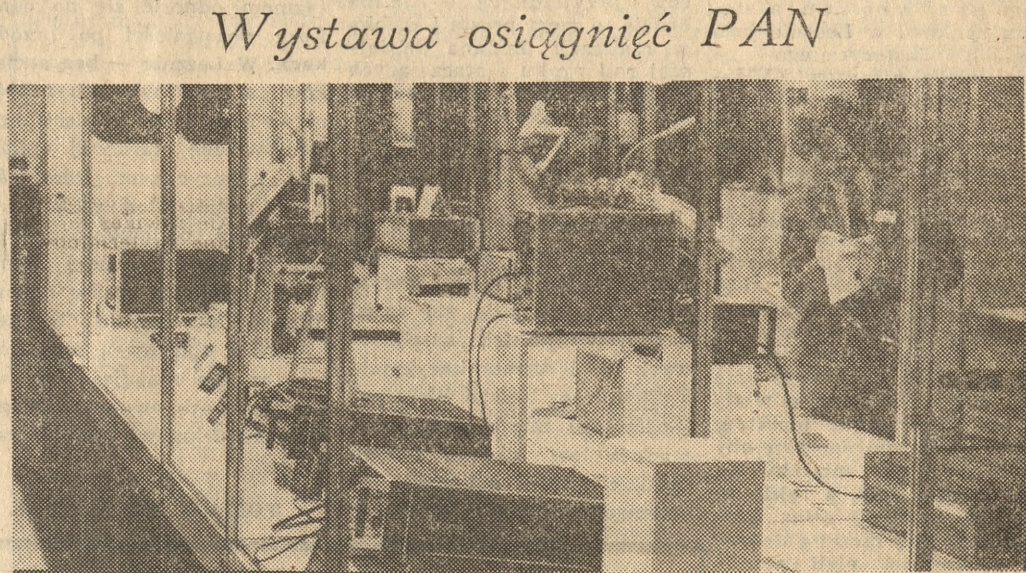
w tym celu nie wystarczy. Trzeba zdecydować o temie rozwoju społeczno-ekonomicznego kraju, o skali dalszych przeobrażeń gospodarki narodowej, o stopniu poprawy warunków naszego życia.

Dlatego właśnie teraz zagadnienie rezerw lub — inaczej mówiąc — wewnętrznych możliwości podniesie-

poprzednio warunki, w jakich realizować będziemy nowy 5-letni program.

Chcemy i musimy konsekwentnie kontynuować politykę zapoczątkowaną w 1971 roku, polegającą na szybkiej poprawie warunków bytu społeczeństwa i dynamicznym rozwoju gospodarki narodowej. Największe możliwości dotyczą społecznej wydajności pracy. Podstawą tego twierdzenia jest bezprecedensowa rozbudowa i unowocześnienie produkcyjnego majątku trwałego, dokonane w ub. 5-leciu. Dzięki temu, a także dużemu importowi najnowszej techniki i technologii znacznie wzrost wyprodukowanego w tym czasie produktu krajowego brutto. Wynika to nie tylko z ekonomicznej i politycznej potrzeby lepszego wykorzystywania całego majątku materialnego i kwalifikacji ludzkich, który stworzyliśmy w minionych latach, a zwłaszcza w ostatnim 5-leciu. Szerszego sięgnięcia do rezerw wymagają również odmienne niż

TADEUSZ SAPOCIŃSKI



W Pałacu Kultury i Nauki w Warszawie otwarta została wystawa, prezentująca osiągnięcia Polskiej Akademii Nauk w rozwoju nowych metod i aparatury naukowo — badawczej. W oparciu o twórcze zespoły, zgrupowane w 12 jednostkach PAN, 22 jednostkach szkolnictwa wyższego oraz 10 placówkach naukowo — badawczych i rozwojowych resortów, Polska Akademia Nauk podjęła w poprzednim pięcioletcu inicjatywę rozwoju wybranych działów aparatury i elementów automatyki. Powstało ponad 100 przrządów i 17 technologii, których maszynową produkcję podjęły zakłady doświadczalne, utworzone w PAN. W ten sposób, w krótkim okresie stworzono załogi polskich specjalizacji oraz przemysłu aparatury naukowo — badawczej w wielu dziedzinach. Na wystawie zaprezentowały swoje osiągnięcia w dziedzinie aparatury także zakłady Akademii Nauk ZSRR, CSRS, Węgier i NRD.

Fot. — CAF

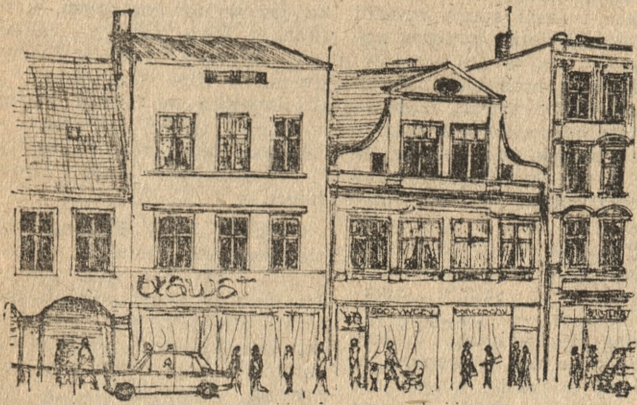
Panienska przy biurku pije herbatkę, każe czekać. Potem skrupulatnie i długo czyta podanie (w drobnej, mało ważnej sprawie), chodzi o wydanie jakiegos urzędowego papierka co do treści którego nie można mieć żadnych wątpliwości. Panienska okłada podanie i oświadcza: „Proszę przyjść za tydzień w godzinach od 8 do 10. Rozpatrzymy...”

I wracasz, biedny człowieku. Już straciłeś dobrą godzinę, a za tydzień czeka cię to samo. Ale panienska za jednym zamachem wykasowała swoją władzę i udowodniła, że waga twojej sprawy jest bardzo duża.

Stoisz przy maszynie. Masz pod ręką ostatnie zespoły do obróbki. Dalszych nie dostarczono, mimo że to dopiero połowa dnia roboczego. Zatrzymujesz agregat i czekasz aż majster coś zdiagnozuje. Czasem mu się to udaje, a czasem nie. Przystój przedłuża się... Albo — dojeżdżasz do pracy autobusem PKS. Wstajesz o 5 rano, że-

by zdążyć, a tu nagle: kurs odwołany albo w ogóle — bez zawiadomienia — nie podjeżdża. Stoisz pod wiatą i klniesz. Znów spóźnienie.

Mówimy o rezerwach, o konieczności ich wykorzystania. Mogłby ktoś postawić pytanie: gdzie ich szukać? A właśnie: wszędzie. Bo też są one wszędzie: we wszystkich galeziach wytworzenia, we wszystkich dziedzinach. Jak choćby te, o których wspominałem na początku. Znaleźć je można w podniesieniu dyscypliny pracy, czyli w lepszym wykorzystywaniu dnia roboczego i każdej jego godziny; w racjonalizacji zatrudnienia i pociągach głównego nacisku na wzrost wydajności pracy; w bardziej prawidłowym dostosowaniu stanowisk do rosnących kwalifikacji kadr. Ogromne możliwości kryją się w głębszych usprawnieniach gospodarki surowcowo-materiałowej i w sferze tworzenia oraz dysponowania zapasami, w generalnej poprawie jakości i sumienności



Poludniowa pierzeja Rynku w Lesznie.
Rys. — T. Talarczyk

LESZCZYŃSKIE

Szacunek dla przeszłości miasta

Leszczyński rynek i zespół staromiejski w najbliższej okolicy zostały na początku bieżącego roku wpisane do rejestru zabytków województwa leszczyńskiego. Ten fakt spowoduje, że wszelkie zamierzone zmiany zewnętrznego wyglądu domów w tej okolicy muszą znaleźć akceptację urzędu konserwatora wojewódzkiego. Ta instytucja, jak również architekt i plastyk wojewódzki — przedstawili niedawno program przywrócenia staremu rynkowi w Lesznie jego wyglądu historycznego — mniej więcej z czasów XVII—XVIII wieku. Najkrócej mówiąc, idzie o zachowanie lub odtworzenie barokowych fasad kamienic, przywrócenie parterowej części handlowo-usługowej pierwotnego kształtu: charakterystycznych witrzyn w drewnianych ramach, szyldów i napisów, a także nadanie tym pomieszczeniom funkcji, przynajmniej zewnętrznie podobnych do tych, które znamy z historycznego przekazu. Rynek w Lesznie miałby być centralnym punktem miasta, miejscem spotkań obywateli, rozwinąć miałyby się tutaj gastronomia, a także te dziedziny handlu i usług, które związane są raczej z dobrami duchowymi niż przedmiotami trwałego użytku.

*

Szacunek dla kultury materialnej minionych stuleci w Polsce zawsze znajduje powszechne zrozumienie. Nasze społeczeństwo zaraz po wyzwoleniu w 1945 r. wybrało ponad różne inne elementarne potrzeby — zadanie odbudowania z wojennej ruiny zabytkowych części Warszawy, Wrocławia, Gdańska, Poznania... Kult dla materialnych śladów naszej przeszłości i wielkie dokonania Polaków w tej dziedzinie, coraz powszechniej znajdują uznanie w oczach wielu społeczeństw świata. Mieszkańcy miast Zachodniej Europy i Nowego Świata przybijając do Polski uświadamiają sobie, jak wielką humanistyczną wartość posiadają staromiejskie dzielnice w miastach, pośpiechem życia zamieniających się w wielkie dymiące spalarnie karuzele. Te kilkusetletnie kamienice, czy choćby secesyjne XIX-wieczne, pozwalają zaginionym współczesnym odnaleźć „ludzkie” wymiary w miastach ze stali i betonu, drapiących się ku niebu, duszonych wezwami splotami samochodowych estakad i autostad.

*

Do Leszna cywilizacja miejska czwartej ćwierci XX wieku jeszcze nie dotarła. Nie ma tu nawet ani jednego domu wyższego, niż czteropiętrowy, nie ma szalonego rytmu życia,

nie ma nowoczesnych budowli komunikacyjnych i komunalnych. Ale jest troska o zachowanie substancji historycznej miasta, która w przyszłości może okazać się jakże cennym kontrastem dla coraz powszechniejszych atrybutów nowoczesności.

Ta troska jest godna najwyższej pochwały. Urzeczywistnienie planu „konserwatorskiego” spotka się zapewne z uznaniem większości mieszkańców i przyjezdnych. — Ale nie będzie to rzecz prosta i szybka w realizacji. Zmiana dzisiejszej roli rynku i otaczających go kwartałów mieszkaniowych możliwa stanie się tylko dzięki równoległym przedsięwzięciom w innych rejonach Leszna.

Stary rynek w Lesznie jest obecnie centrum zarówno handlowym jak i komunikacyjnym. Tu krzyżują się drogi niemal wszystkich autobusowych linii komunikacyjnych, a także trasy bardzo wielu pojazdów, tu mieszkańcy śródmieścia lecz także i innych dzielnic miasta dokonują codziennych zakupów żywności,

Rolnictwo województwa konińskiego nie ma tradycji ogrodniczych. Warzywa hoduje się w nim na za ledwie 1356 hektarach, sadów jest tylko 2360 hektarów. Szklarni i inspektów, w których rosną warzywa przyspieszona przypada na cały rejon 10,4 hektara. Skutkiem takiej sytuacji jest niższe od średniej krajowej, spożycie przez mieszkańców tego województwa warzyw świeżych i owoców.

Dalszą ujemną cechą ogrodnictwa tego regionu jest mały wybór hodowanych tu gatunków. Rzadko wychodzi się poza kapustę i jabłko.

Sytuacja jest dziwna, bo rejon to przemysłowy, o kilku miastach wysoko uprzemysłowionych, których mieszkańcy stanowią doskonały rynek zbytu, zaś wiele z małych gospodarstw rolnych, leżących blisko tych miast, mogłoby w oparciu o nie przetrwać się właśnie na wysoko opłacalną produkcję warzyw i owoców. Najbliższe lata powinny przynieść w ogrodnictwie konińskim odczuwalne zmiany. Opracowano bowiem założenia rozwojowe, które przewidują m. in. upowszechnienie zespołowych form gospodarowania rolników indywidualnych: zblokowanych sadów i plantacji warzyw gruntowych i szklarniowych. Wprowadzać się będzie nowe ich odmiany, dotychczas tu nie hodowane. Upowszechni się deszczowanie upraw ogrodniczych, przede wszystkim w gospodarstwach upośredniczonych. Powierzchnia szklarni powinna osiągnąć za 5 lat w województwie konińskim 20 hektarów. Rozpoczęto już m. in. budowę

jak również okazjonalnie odzieży, butów, książek, pościeli, artykułów gospodarstwa domowego i elektrotechnicznych, części motoryzacyjnych i kosmetyków. Wyrzucić choć część tego handlu — stojącego w niezgodzie z projektem konserwatora — a bez krzywdy dla kupujących, to znaczy zapewnić nowe siedziby sklepów w miejscach przynajmniej równie łatwo dostępnych dzisiejszej klienteli i to siedziby obszerniejsze od obecnych.

Drogę komunikacyjną dla ruchu miejskiego, wiodącą gdzieś indziej niż przez rynek, a dostatecznie przepustową, w Lesznie właściwie nie ma. Trzeba je dopiero zbudować. Potrzeba na te wszystkie przedsięwzięcia sporo pieniędzy i czasu.

Z zadowoleniem trzeba podkreślić, że w Lesznie już się zabrano do realizowania tego planu. Na razie zaczęto przebudowywać pomieszczenia sklepów i lokali gastronomicznych w najbliższych okolicach rynku. Handel i usługi będą w nadchodzących miesiącach zmieniać siedziby, w każdym przypadku na lepsze, większe i nowocześniejsze urządkowane.

*

Miasto żyjące, to miasto, które się zmienia, w którym coś się burzy, coś buduje. Każde pokolenie chce pozostawić trwałe po sobie ślady, które z uznaniem byłoby oceniane przez przyszłe generacje. Ale nie mniejszą jest sztuka z pietyzmem odnosić się do cennych pozostałości po przodkach. W Lesznie — bez nacisków „sfanatyzowanych miłośników zabytków” — dostrzegano potrzebę starannej opieki nad historycznym śródmieściem, zanim stan techniczny większości budowli okazałby się krytyczny. Dzięki temu Leszno zachowa szansę harmonijnego powiązania bogatej historii z obiecującą przyszłością szybko rozwijającego się nowoczesnego, wojewódzkiego centrum usługowo-administracyjnego.

TOMASZ TALARCZYK

PILSKIE

Sukcesy bez tajemnic

W połowie października ubiegłego roku, a więc w okresie ożywienia życia politycznego przed VII Zjazdem partii do naczelnika Miasta i Gminy w Margoninie dotarł list — wezwanie wysłane z Okonka, a podpisane przez sekretarza tamtejszego Komitetu PZPR i naczelnika. „Pragniemy nawiązać z Wami kontakty w formie współzawodnictwa. Wyrażamy nadzieję, że wyzwoli ono istniejące jeszcze rezerwy i przyczyni się do szybkiego rozwoju społeczno-gospodarczego naszego miasta i gmin, mobilizując pozostałe jednostki do podobnej rywalizacji. Rzuconą rękawicę prześlemy pocztą.”

Okonek i Margonin: miasteczka pod wieloma względami podobne, borykające się z identycznymi w przybliżeniu problemami w zakresie — dla przykładu — gospodarki komunalnej, dysponujące takim samym potencjałem tkwiącym w społecznej aktywności mieszkańców, którzy niejednokrotnie pokazywali, że dzięki środkom państwowym wspartym ich ofiarnością można uczynić więcej, niżby to wynikało z rocznych i wieloletnich planów i programów.

List, którego fragment tu przytoczyłem, z paru względów wart jest głębszej uwagi. Oznacza bowiem początek końca niedobrej a głęboko zakorzenionej tradycji odkrywania na własny rachunek prawd gdzie indziej już oczywistych, sposobów załatwienia spraw, z którymi ktoś — w podobnych warunkach — już się uporał, ukrywania własnych kłopotów tylko dlatego, żeby przypadkiem gdzieś nie powiedziano: oni są gorsi, bo nie wpadli na tak prosty i jakże szczęśliwy pomysł. Oznacza także, iż władze i mieszkańcy małego miasteczka, uczestniczący przecież w konkursie „Gmina — mistrz gospodarności” szukają nowych sposobów pozbycia się dokuczliwych kłopotów. — Jeśli czegoś sami nie potrafimy wymyślić, zobaczymy, jak robią to inni, proponując w zamian sprawdzone w praktyce rozwiązania naszych niedawnych kłopotów. Rodząca się szansa na dal-

sze rozbudzenie aktywności społecznej oraz zintegrowanie mieszkańców regionu wokół przyspieszonej realizacji programu rozwoju społeczno-gospodarczego szybko dostrzegł wojewódzkie władze partyjne i administracyjne. O kolejnej rękawicy, jaką Złotów rzucił Chodzież, poinformował na jednym ze spotkań I sekretarz KW PZPR w Pile Alfred Kowalski, a wojewoda pilski Andrzej Sliwiński w specjalnych pismach adresowanych do naczelników stwierdził m. in., że tego rodzaju inicjatywy przyczyniają się do rozwoju społeczno-gospodarczego gmin i miast, a więc także całego województwa. „Wszystkie jednostki administracyjne zachęcam do udziału we współzawodnictwie. Niech w 1976 roku nie będzie żadnego miasta i gminy, które pozostawałoby poza wspomnianymi konkursami.”

Wkrótce kolejne miasta zaczęły dobierać się parami. Do współzawodnictwa w zakresie realizacji czynów społecznych porządku i upiększania placów i ulic władze Czarnkowa wchodziły swych kolegów z Trzcianki, a Wałcz nawiązał pierwsze kontakty z Wągrowcem. Zestawienie — raczej dobór — wcale nie przypadkowe. Wszystkie miasta liczą do powiedzenia mniej więcej tyle samo mieszkańców, zbliża je charakter zabudowy, problemy zagospodarowania naturalnego zaplecza turystycznego: rekreacyjnego, konieczność rozwiązania kłopotów mieszkaniowych itp. Nie są to sprawy, które pojawiły się nagle, również nie od wczoraj próbują radzić sobie z nimi miejscowe władze. Różnica polega na tym, że do niedawna każde z miast swoje kłopoty musiało rozwiązywać wprawdzie przy pomocy finansowej władz zwierzchnich, przeciw jednak w pojedynkę; teraz zaczęły nawzajem udostępniać sobie własne dobre pomysły.

Jeszcze raz sprawdza się porzekadło o apetycie, który rośnie razem z jedzeniem: jeśli udało się zbudować ileś kilometrów nowych dróg, może warto by postawić dworzec

autobusowy. Jeśli społeczny wysiłkiem powstała kryta halnia, ziemne korty tenisa to już problem niewielki.

W jaki sposób to, co wywołało się nieralne, stało się możliwe? Pomysły i recepty są rozmaite: Gmina Rawa Narodowa w Margoninie podjęła uchwałę o utworzeniu funduszu gminnego w wysokości 6 procent; w Złotowie ułożono sposób na mądre wykorzystanie godzin przeznaczonych w szkołach na prace społeczne oraz udostępnianie przez zakłady pracy sprzętu do robót komunalnych. Trzcianka może m. in. „sprowadzić” zrealizowany pomysł konwencji przez zakłady pracy wpłat na fundusz miejski wspólnego budowania obiektów komunalnych.

Otwarta pozostaje wcale nie blaha kwestia szerszego udostępniania pomysłów, które zdają egzamin. Warto by pokusić się o popularyzację rozwiązań poszczególnych gmin, miast czy to podczas okresowych spotkań sekretarzy komitetów partyjnych i naczelników, czy w formie specjalnego biuletynu, okresowo rozlanego do jednostek podstawowych. Programy rozwoju przeciw otwarte także i ciekawych, nowych i twórczych inicjatyw, toteż każda forma ich upowszechnienia wydaje się być dobra.

Niedawno podsumowano jedną edycję konkursu o mistrza gospodarności. Przy okazji okazało się także, że w pojedynkę Złotowa Chodzież ubiegłoroczny mistrz gospodarstwa tym razem musiał uznać za zwycięzcę aktualnego wicemistrza ze starcia Okonka z Margoninem zwycięsko wyszedł

Ciesząc się z sukcesu, mieszkańcy tego miasteczka głowią się teraz nad tym, dlaczego dziś — a upłynęło już pół roku — z Okonka nie dotarł jeszcze przesyłka z obietnicą rękawicy... Czyżby nie można uszyć ją choćby z mochei „arizony” produkowanej w Pomorskich Zakładach Przemysłu Włókiennego?

ZYGMUNT ROLA

KONIŃSKIE

Wyjść poza kapustę

pod Koninem 12-hektarowego kombinatu szklarniowego; drugi taki obiekt powstanie w PGR Maliniec.

Wydaje się jednak, że wymienione zamierzenia inwestycyjne i organizacyjne powinny być wzmocnione przez upowszechnienie uprawy warzyw i owoców (truskawki, czarna porzeczka, itp.) wśród rolników indywidualnych, oraz w takiej samej formie hodowli pod folią. Jest to produkcja niekierowana, nie wymagająca większych inwestycji i przynosićca dochód już z małej powierzchni. W Konińskim, gdzie kobiety jeszcze szukają pracy, możliwe jest zainteresowanie ich tym sposobem zarobku przez Kola Gospodyń.

Duża liczba małych producentów warzyw i owoców — obok wyspecjalizowanych przemysłowych gospodarstw — zapewni większą różnorodność tych poszukiwanych produktów rolnych. Konieczne byłoby w tym celu zorganizowanie szkolenia, szerokiej informacji i pomocy fachowej w przygotowaniu upraw i zbioru przez zainteresowanych rolników potrzebnych materiałów. Dobry przykład byłby w tym względzie na pewno zarażliwy.

Właściwe wykorzystanie zwiększonej ilości owoców i warzyw zapewni ma rozbudowa istniejących zakładów przetwórczych, które teraz, mimo niewielkiej produkcji, nie są w

stanie przerobić całości płoń. Powstanie więc w Konińskim przechowalnia owoców na 500 ton dla zespołowych gospodarstw rolnych i kolekcji rolniczych i druga o pojemności 600 ton, której właścicielem będzie Wojewódzka Spółdzielnia Ogrodnicza. W Go linie pod Koninem wybuduje się przetwórnio owocowo-warzywną, przerabiającą 490 ton owoców rocznie; w istniejącym zakładzie w Turku uruchomi się linię produkcji koncentratu pomidorowego — powstawać go tam będzie 400 ton rocznie.

Bardzo potrzebna kolejna inwestycja to zamrażalnia o pojemności 7 000 ton owoców i warzyw, którą ma budować Wojewódzka Spółdzielnia Ogrodnicza.

Realizacja wymienionych tu zamierzeń powinna przynieść poprawę zaopatrzenia województwa konińskiego w warzywa i owoce. Pamiętać jednak należy, że w najbliższych latach chłonność rynku na ten rodzaj produktów rolniczych zwiększy się również wyraźnie. Będzie to rezultat wzrostu siły nabywczej ludności oraz wzrostu kultury i zmiany struktury spożycia.

Jest to kolejny argument za szerszą propagandą wśród rolników indywidualnych, przydomowej hodowli warzyw i owoców gruntowych dla celów handlowych.

WOJCIECH PLUTOWSKI

POZNAŃSKIE

Modo

ski Ośrodek Doświadczalny Strykowie, produkujący znaczne ilości surowca oraz dostarczający plantatorom wysokiej jakości nasion ziół, a także dużą fabrykę pachnących ziół — Przemysłowo-Rolne Zakłady Zielarskie „Herbapol” w Kłęczu.

Domena poznańskiego „Herbapolu” jest produkcja leków ziołowych — przede wszystkim witaminizowanych syropów spożywczych i wykrztuśnych. Dużym wzięciem cieszy się „Herbawit” o różnych smakach, zwłaszcza zaś ostatnio wprowadzony do sprzedaży ananasowy. W połowie br. ukaże się „Herbawit” jabłkowy. Nadto „Herbapol” jest jedynym w Polsce wytwórcą esencji ziołowych, używaną przez zakłady przemysłu kosmetycznego, wytwórcę koncentratów spożywczych.

Największą „fabryką” ziół woj. poznańskich są Przemysłowo-Rolne Zakłady Zielarskie „Herbapol” w Kłęczu. Właściwie tam całą gamę surowców i wyciągów zielarskich a same zioła mają szeroki zastosowanie w przemyśle farmaceutycznym, czego wykładnikiem jest znany lek przeciw chorobom wątroby — „Raphacholin”. Większość jednak stanowią preparaty przeznaczone do bezpośredniego użytku. Wprost z fabryki trafiają do sklepów Specyfikum „Herbapolu”

Stwierdzenie że ziola są dobre na wszystko nie straciło na aktualności, ale w ostatnich latach ich spożycie było o wiele mniejsze niż lekarstw chemicznych. Potwierdziły to badania rynku farmakologicznego. Różne środki chemiczne zażywa się przy byle jakiej dolegliwości — nawet przy bólu głowy zdecydowana większość sięga po pigułkę z „krzyżykiem”. Tym czasem bardziej skutecznie usuwają sporo dolegliwości preparaty sporządzone z ziół, co zresztą podkreślają obecnie z coraz większym przekonaniem lekarze. Także pacjenci skłaniają się już ku tradycyjnym, wypróbowanym lekami ziołowym.

Ogółem w Polsce skupuje się rocznie około 20 000 ton różnego gatunku ziół (rekordy wy był pod tym względem ubiegły rok, gdyż skupiono ich 29 000 ton), z których otrzymuje się blisko 200 rodzajów wartościowego surowca do produkcji lekarstw i środków spożywczych. Od niedawna zióła używa się także do wyrobu leków weterynaryjnych.

Poznańskie jest liczącym się na mapie kraju „zagłębiem” zielarskim. Łączny obszar plantacji uprawy ziół sięga 500 hektarów, a nadto pozyskuje się spore ilości ziół dziko rosnących. Swoistą pieczę nad ich zagospodarowaniem sprawuje Instytut Przemysłu Zielarskiego w Poznaniu, prowadząc jednocześnie badania nad opracowaniem nowych i doskonaleniem dotychczasowych metod uprawy. Całością zaś zagadnień związanych z uprawą, skupem, przerobem i sprzedażą ziół zajmują się Poznańskie Zakłady Zielarskie „Herbapol”. Działają też Zielar

W Ostrzeszowie ożywiono tradycje

Starsze pokolenie wielkopolskiej pamięta czasy, kiedy działalność kulturalna, hobbystyczna a nawet sportowa organizowała się w obrębie tzw. „Towarzystwa”. Było więc szacowne Towarzystwo Przyjaciół Nauk, Towarzystwo Golebi Poczty, Towarzystwo Wioślarskie i cała masa innych. W Polsce powojennej większość towarzystw rozproszyła się, a ich miejsce zajęły instytucje, kluby, organizacje i stowarzyszenia. Społeczeństwo szybko przekonało się do nowych form i struktur organizacyjnych, w których można zrzeszać się i działać według upodobań. Nie znaczy to jednak, że o starych zapomniano zupełnie.

W małym 10-tysięcznym Ostrzeszowie (woj. kaliskie) od 15 lat działa Towarzystwo Przyjaciół Ziemi Ostrzeszowskiej. Powstało w okresie, kiedy w życiu kulturalnym miasta wyczuwano się mały za stój, a starsi jego mieszkańcy mówili nawet o regresie. Bo Ostrzeszów słynie z tradycji kulturalnych i ciekawej historii. W latach międzywojennych wychodziły tu takie pisma, jak: „Okolica Poetów”, „Chudy Literat”, a jeszcze wcześniej „Gazeta Ostrzeszowska”. W okresie od 1955 do 1959 r. natomiast „Głos Ostrzeszowski”. Starsi mieszkańcy tej ziemi pamiętają jeszcze działal-

ność i barwne życie malarza Antoniego Serbńskiego, dumni są z literackiej spuścizny poety i pisarza Stanisława Czernika. Pamiętają i dokumenty bogatej przeszłości artystycznej ostrzeszowian przez kilka lat gromadzone w Muzeum Regionalnym, w podziemiach starego zamku z czasów Kazimierza Wielkiego. Obecnie przenosi się je do gmachu Ratusza.

Dziś już nikt w Ostrzeszowie nie mówi o kulturalnym zastoj. Dyrektor nowego Domu Kultury, Jan Szkopek, po czterech latach działalności tej placówki może pochwalić się osiągnięciami, jakich nie posiadał nawet Wojewódzki Dom Kultury w Kaliszu. Przychodzą tu wszyscy — uczniowie, młodzież pracująca i starsi. W każdą niedzielę, przy pełnej sali, przed południem koncertuje zespół kameralny. Po południu i wieczorem bawi się na dyskotekach młodzież. W klubie plastyki jest już ciśniecie od rzeźb w drewnie, ceramiki artystycznej, precyzyjnie wycinanej intarsji. Prace fotografików-amatorów zdobyły wiele nagród na ogólnopolskich konkursach, a trzy zespoły muzyczne i dwa taneczne mogą się zaprezentować z powodzeniem na przeglądach amatorskich. Jak w innych placówkach tego typu, na tur-

niejach spotykają się szachiści i brydżyści, ale działa tu również unikalny klub różdżkarzy, a dzieci uczą się rytmiki i języków obcych.

Najważniejszy jednak i godny podkreślenia jest fakt, że przychodzą tu ludzie z inicjatywami, którzy pragną działać twórczo, rozwijać zainteresowania, upowszechniać kulturę. Marcowy środowiskowy przegląd amatorskiego ruchu artystycznego ujawnił wielu nieznanych dotąd twórców-amatorów, a także zespołów muzycznych, ludowych, teatralnych, poezji, amatorów fotografii i filmu. W pobliskim Siedlikowie odkryto ciekawy zespół folklorystyczny, który śpiewa i tańczy, a ma też w repertuarze widowisko regionalne „Wesele siedlikowskie”. Dom Kultury opiekuje się teraz tym zespołem. Coraz mocniej zacieśnia się więź i współpraca pomiędzy ostrzeszowskim Domem Kultury oraz świetlicami zakładowymi i wiejskimi placówkami kultury z pobliskich okolic.

Kiedy podobnie jak inni przybysze z zewnątrz, nadziwić się nie mogłem, skąd w tym małym miasteczku atmosfera tak przychylna kulturze, tak bogata działalność, ciekawe osiągnięcia, inicjatywy i tyle zapału — dyrektor Domu



I tu, i tam?

Nasz środowiskowy felieton w cyklu „Co o tym sądzicie” pt. „I tu, i tam?” o trudnej pozycji zawodowej i społecznej robotników-chłopów oraz ekonomicznych tego skutkach, spowodował liczną korespondencję, głównie od samych zainteresowanych. Ponieważ problem jest złożony i dyskusyjny, powrócimy jeszcze doń na naszych łamach. Autorem listów — tu w skrócie publikowanych, dziękujemy za wypowiedzi.

Odnosnie sprzedaży ziemi Państwu, czy przekazania za rentę — moja propozycja: nie robmy tych transakcji zbyt szybko, biorąc pod uwagę stare porzekadło „co nagle, to po diable” — a więc z rozumem i powoli. (1397)

K. GRZYBEK
Poznań

Wyrażam całkowitą zgodność na temat robotników-rolników i małych gospodarstw rolnych. Istotnie, w dwóch odmiennych zawodach nie można należeć do wykonywania powierzonych obowiązków. Pozwól sobie przytoczyć przykład. W znanej mi wsi, jest taki pracownik poznańskiego urzędu, który posiada 4 ha ziemi. Uprawia ją bądź w czasie chorobowym, bądź kosztownie ucieczką z pracy. Proszę wziąć pod uwagę więcej takich przykładów, a wniosek jest jasny. Sądzę, że taki stan rzeczy nie powinien istnieć. (1391)

N. N.
Poznań

Jestem chłopem-robotnikiem, pracuję w Poznaniu. Dojeżdżam do pracy 12 km. Nie jest lekko pracować i tu, i tam. Posiadam działkę 81 arów. Nie zgadzam się z wami, że ziemia nie daje tyle, ile powinna, chociaż są trudności z przewiezieniem nawozów, jak nie ma swego pojazdu. Jeśli się dba o swój kawałek ziemi, to i wydajność jest dobra. Nie zgadzam się także z wami, że społeczeństwu nic nie damy. Ja co roku sprzedaję państwu średnio około 3 beko now. (1413)

LUDWIK MACIEJEWSKI
gmina Kórnik

Poruszyliście sprawę chłopów-robotników, do których właśnie ja należę. Jestem z zawodu murarzem i jednocześnie zajmuję się hodowlą zwierząt futerkowych, uprawiając przy tym 3 hektary ziemi. Do pracy dojeżdżam 2 km. W ciągu roku sprzedaję państwu 1200 kg żywności, utrzymując przy tym drob i 150 sztuk zwierząt futerkowych. Ziemię mam nie najlepszej klasy, mimo to kontraktuję buraki cukrowe, uzyskując z hektara 272 kwintale, co mi dało dobry dochód pieniężny.

W żadnym roku nie korzystałem z przysługujących urlopów okolicznościowych do pracy w żniwach lub na wykopki. Na wczasach nie wyjeżdżam, a mój urlop wypoczynkowy spędzam przy pracy na roli. Po magaju mi w tym dorosłe dzieci, które zaopatruję na zimę. Podzielim wasze zdanie na temat gospodarstwa zaniedbanego, niewydajnego i mało produktywnego, ale tym ludziom, uprawiającym te małe gospodarstwa, należy w pierwszej kolejności pomóc i tam właśnie skierować fachową kadrę służby rolnej. Leczą nasza służba rolna przywykła opiekować się gospodarstwami na wysokim poziomie.

Państwo prócz chłopów-robotników powinno się zająć ludźmi, których praca się nie ima i którzy chcą tylko podsycać listy obecności. Dużo pisze się o braku rąk do pracy. Szukamy wszędzie rezerwy. Wystarczy obejrzeć się wokół siebie i te rezerwy są, ale po-

Wędrowka ludów. Tak właśnie nie można określić zjawisko, które co dzień widzimy na ulicach naszego miasta. Od czuwamy to w komunikacji miejskiej. Mówię o problemie ludzi dojeżdżających do poznańskich zakładów pracy. Sprawa ta powinna być załatwiona i rozwiązana. Wiemy, że w wyniku przemian, jakie zaszły w naszym kraju, chłop polski otrzymał od państwa na własność ziemię. Ziemię, której tak pragnął i o którą walczył. Jeśli państwo ofiarowało ziemię chłopom, to po to, by tę ziemię uprawiali, czerpali korzyści dla siebie i swych najbliższych i wzbogacali kraj. Ziemia jest po to, by rodziła, by dawała plony. Innej prawdy nie ma. Ziemia to majątek. W interesie samych dojeżdżających należy jak najszybciej załatwić tę sprawę nie cierpiącą zwłoki.

Uważam, że są do wyboru tylko dwie możliwości, albo sprzedać ziemię państwu, lub podpisać umowę o zdobyciu wykształcenia zawodowego i średniego, bowiem w najbliższym czasie wchodzi w życie powszechna 10-letnia. Pozostać na tej deklaracji w mieście, wybudować się lub złożyć wniosek do spółdzielni mieszkaniowej. Nie można być jednocześnie chłopem i robotnikiem, trzeba się zdecydować. (1385)

W. MUSIELSKI
Poznań

Nieprawdą jest, że ziemia jest niewykorzystana na małym gospodarstwie. Przyjrzyjcie się takiemu gospodarstwu. Nie ma nawet dróżki, umożliwiającej dojazd do takiego kawałka ziemi. Nie ma kawałka wolnej ziemi: sterta słomy sprzątnięta wiosną do stodoły, koczyska uprzątnięte. Obsiane, obsadzone, nawet pod płotem, aby i tam coś urosło. Nie jestem tak dalece zainteresowany w przeliczeniu na hektary. Jeśli chodzi o mnie, mam 2 hektary. Odstawiam państwu, tak jak wielu mi podobnych chłopów-robotników zboże, ziemniaki — nie bo przeznaczam na własną produkcję. W ciągu roku sprzedaję 5 świń. Mleko idzie do mleczarni, przez 9 miesięcy 10 litrów dziennie, nie wliczając kur, od których jajka sprzedaję do punktu skupu. No a na własne utrzymanie 5-osiobowej rodziny?

Moim zdaniem wydajność z małych gospodarstw jest duża, bo dokładniejsza obróbka ziemi, tyle że pracochłonna, bo dużo pracy wykonuje się ręcznie, bez zmechanizowania.

(1415)

KRYSTYNA IGRAS
Pakszyn

Chłopi-robotnicy wstają i o godzinie trzeciej, by zdążyć do pracy, a wracają do domu o godzinie 16; potem praca w gospodarstwie do późnych godzin. Na odpoczynek i sen pozostaje może 5 godzin. Dosypiają potem drzemkę w poczekalni dworcowej, w pociągu lub w autobusie. Pracownik taki jest zmęczony i nie jest w stanie, mimo szczerych chęci, pracować wydajnie.

(1440)

H. PETROWIAK
Skórzewo

Państwo prócz chłopów-robotników powinno się zająć ludźmi, których praca się nie ima i którzy chcą tylko podsycać listy obecności. Dużo pisze się o braku rąk do pracy. Szukamy wszędzie rezerwy. Wystarczy obejrzeć się wokół siebie i te rezerwy są, ale po-

Ludzie ci są pożałowania godni, a nawet trzeba podziwiać ich wytrwałość i upór. Do zarobkowania w odległych zakładach pracy zmusza ich sytuacja życiowa. Z 1 — 2 hektarów ziemi nie są w stanie wychować przeważnie liczną rodzinę, pracując więc „na cztery ręce”.

Mogą sprzedać ten kawałek ziemi państwu, ale z żalem i obawą bo on — ich zdaniem — jest najpewniejszą ostoją. Ile za niego dostaną? Czy będą w stanie wybudować za to domek według wymagań prawa, bliżej zakładu pracy?

Problem zatem nielatywny do rozwiązania. Nie jesteśmy na tyle zasobni, aby im dać mieszkanie w zamian za przejętą ziemię. Takich kandydatów byłoby chyba ze 200 000. A ziemia musi rodzić!

WINCENTY JANKOWSKI
Środa Wlkp.

W poruszanej sprawie macie trochę racji, ale tylko trochę, bo te małe działki są na ogół najlepiej wykorzystane i dają produkcję, z której nikt się nie chwali w publikacjach ani w telewizji. Radzę wam jednak, zainteresujcie się ziemią tzw. niczyją, która na leży najczęściej do PGR, a której nikt nie uprawia, bo są to różne małe obszary około podwórz, parków, stawów itp. (1370)

H. JANICKI
Poznań

Posiadam 2 ha ziemi w tym zabudowania mieszkalne. Plonów państwu nie sprzedaję, także nie kontraktuję oprócz świń, których rocznie odstawiam 7 sztuk. Korzystam z usług Spółdzielni Kółek Rolniczych i z pomocy indywidualnego gospodarza.

Pracuję w Poznaniu. Po powrocie z pracy pomagam mojej żonie, która zajmuje się dziećmi. Chętnie się pozbędzie działki, ale z gwarancją, że otrzymam mieszkanie natychmiast po zabraniu ziemi.

Pan redaktor wspomina, że traktora na małą działkę nie warto w ogóle wpuścić. Ale Spółdzielnia Kółek Rolniczych świadczy nam usługi, za które bardzo drogo płacimy.

Obok mojej ziemi znajdują się pola, które PGR otrzymał od indywidualnych rolników w zamian za rentę. U rolników indywidualnych rosło zboże i buraki cukrowe, ale gdy ta sama ziemia znalazła się w rękach tego PGR-u, nie było z niej tylko wysoka lebiada. 3 ha ziemi przez 3 lata leżały odłogi. Czy to samo będzie z moją ziemią? (1410)

ROLNIK
z gminy Rokietnica

Red. Z. Sek nie we wszystkim ma rację. Trzeba do brze znać naszą wielkopolską i przemiany społeczne, a z tym związaną rolę tego chłoparobnika. Nie zgadzam się, że ten matorolny, dojeżdżający do pracy w mieście, wykonuje swą pracę źle, bo kierownik zakładu pracy nie będzie tolerował obiboków.

Mogę służyć autorowi przykładami z mojej miejscowości, że ci chłopci-robotnicy mają wzorowo prowadzone gospodarstwa 1 — 2 ha, a jako robotnicy w budownictwie czy w HCP, są cenieni za pracę. Wolny czas spędzają na swojej działce, nie z wędką nad jeziorem, czy w kawiarni. Wspomniani rolnicy sprzedają w kontraktacji żywność w przeliczeniu na hektar użytków rolnych, więc wywiązują się z obowiązków właśnie — „i tu, i tam”.

Najlepiej zrobiłby autor, gdyby pofatygował się w ośrodek przedświąteczny, aby obejrzeć ich uprawy na pniu, a także da porównania i u innych rolników. Znajdziemy wtedy, niestety, wiele niewykorzystywanej, martwej ziemi.

(1440)

H. PETROWIAK
Skórzewo

Listy krótkie i rzeczowe mają większe szanse druku. Anonimów nie publikujemy. Zastrzegamy prawo skracania korespondencji. Nazwiska adres: „Głos Wielkopolski” ul. 100-lecia 1074 60-500 Poznań.

STRONA

GŁOS — 7 IV 1976



Ostrzeszowski Dom Kultury.
Fot. — C. Bojszczyk

retro na ...zioła

Kłęce jest wyciąg z dziurawca, działający leczniczo na wątrobę, mający właściwości odkażające i uspokajające. Wyciąg z jemioli stosowany jest przy nadciśnieniu, zaś preparat z liści brzozy zwiększa przemianę materii. Wytwarza się też wyciąg tymiankowy — środek wykrztuśny oraz używany do produkcji wyrobów salicylowych — wyciąg z kory wierzby.

Zakłady te są również jedynym w kraju producentem biostyminy — wyciągu wodnego z aloesu, który znajduje coraz skuteczniejsze zastosowanie w terapii tkankowej. Posiada bowiem zdolność regeneracji tkanek, wzmacnia wzrok, działa przeciwbólowo. Badania nad nim od dwóch lat przeprowadza naukowcy z poznańskiej Akademii Medycznej, ustalając też dalsze wartości lecznicze aloesu.

Na ten rok Kłęca zapowiada dwa rewelacyjne preparaty. Będzie to wyciąg z nasion rośliny południowej — ostropestu, który posłuży do produkcji leku przeciw schorzeniom wątroby („Silimarol”) oraz preparaty smakowo-zapachowe i naturalne barwniki, które znajdą zastosowanie przy produkcji artykułów konsumpcyjnych.

Nie tylko jednak w lecznictwie wykorzystywane są wyroby tamtejszego „Herbapolu”. Wyrabia się tam np. stosowa-

ny w cukiernictwie wyciąg z lukrecji oraz ekstrakt marchwi używany do witaminizacji i barwienia margaryny mlecznej, ciast, makaronów itp. W produkcji zaś kosmetyków znajduje zastosowanie roślina o oryginalnych kształtach — żeńszeka, inaczej mandragora — tzw. korzeń życia, któremu przypisuje się wszechstronne działanie lecznicze.

W swoich planach produkcyjnych, poznański „Herbapol” i PRZZ w Kłęce przewidują dalsze zwiększenie wyrobu różnorodnych preparatów zielarskich, na które rośnie stale zapotrzebowanie rynku i przemysłu. Szczególny nacisk położony jest w Poznaniu na stworzenie warunków zachęcających producentów do podejmowania i rozszerzania upraw zielarskich, propagowania nieorganizowania zielarskich gospodarstw specjalistycznych i zespołów plantatorów. Przywiązują się też dużą wagę do zapewnienia odpowiednich do staw ziół dziko rosnących, których uprawa jest niemożliwa bądź nieopłacalna. Szczególnie daje się tu we znaki zmniejszająca się liczba zbieraczy ziół. Warto tym zajęciem zainteresować młodzież szkolną, emerytów i inwalidów, którzy w ten sposób łączą mogą przyjemny kontakt z przyrodą z pożyteczną działalnością gospodarczą.

PIOTR BOROWICZ

Kultury przypominał o istnieniu Towarzystwa Przyjaciół Ziemi Ostrzeszowskiej. Zrzesza ono obecnie 489 członków, w tym 200 miejscowych, a pozostali działają w kołach terenowych.

Towarzystwo skupia przede wszystkim działaczy kultury, oświaty, miłośników sztuki oraz pięknych tradycji Ziemi Ostrzeszowskiej. To ci ludzie byli inspiratorami wszystkich poczyną kulturalnych w latach sześćdziesiątych i nadal nie brakuje im pomysłów oraz inicjatyw. Nowe inwestycje kulturalne, remonty, utworzenie Muzeum Regionalnego i gromadzenie eksponatów, budowa Domu Kultury i amfiteatru obok starej zamkowej baszty, biblioteki i Domu Książki — wszystko to powstało z inicjatywy i przy współudziale członków Towarzystwa.

Dziś wielu z nich to ludzie sędziwi, niektórzy już na emeryturze, ale teraz nie martwią się o dalszy kulturalny rozwój ich regionu. Swoje ambicje, umiłowanie tej ziemi i jej tradycji potrafili zaszczerpieć młodym. Pótrafil jak palcem sztafetową przekazać im szlachetny bakcyl. Nadal również wspierają młodych pomysłami, pomocą i radą. Pracują społecznie dla Ostrzeszowskiej Ziemi i dla następnych pokoleń.

Od trzech lat w maju odbywają się „Dni Ostrzeszowa”. Jest to wszechstronny przegląd bogatego dorobku i działalności artystycznej i amatorskiego ruchu kulturalnego regionu. Tworzy się nowa i piękna tradycja, którą zainicjowało Towarzystwo Przyjaciół Ziemi Ostrzeszowskiej.

BOGDAN PARDUS

W wiosennych pracach polowych liczy się każda godzina

W naszych warunkach klimatycznych i przy znacznej opóźnionej tegorocznej wiosnie podczas obecnych prac polowych liczy się nie tylko każdy dzień, ale niemal każda godzina. Niezbędna jest pełna mobilizacja wszystkich środków — ludzi i sprzętu do sprawnego i terminowego wykonania zadań.

Wiosenne prace polowe decydują bowiem o całorocznych efektach produkcji roślinnej, a tym samym także o dalszym rozwoju hodowli. O ile bowiem jesienią obsiewa się u nas zbożami ozimymi ponad 4.400 000 ha, to np. wiosną bieżącego roku (poza uprawami warzyw, których produkcję za mierza się zwiększyć do 4.400 000 ton i pracami w sadach), trzeba obsiać zbożami jarymi, roślinami pastewnymi, burakami cukrowymi oraz obsiać ziemniakami łącznie około 9 mln ha. Sprawy te, które zawsze znajdują się w centrum uwagi naszego kierownictwa partyjnego i państwowego były rozpatrywane na ostatnim posiedzeniu Biura Politycznego KC PZPR.

Ze strony państwa podejmowane są wszelkie środki aby stworzyć rolnikom, w miarę posiadanych możliwości jak najkorzystniejsze warunki nie tylko do obsiania całego planowanego obszaru, ale i przeprowadzenia wiosennych prac uprawowych w terminie i na wysokim poziomie agrotechnicznym, co ma decydujący wpływ na plony.

W dobrze pojętym społecznym i własnym interesie rolników jest maksymalne wykorzystanie środków i posiadanych możliwości do sprawnego przeprowadzenia prac polowych i dokonania zmian w strukturze zasiewów w sposób gwarantujący wyższe plony.

Niezmierzalną istotną sprawą jest zagospodarowanie każdego hektara nadającego się pod uprawę.

Duży rozwój hodowli — niezbędny z uwagi na rosnące zapotrzebowanie rynku na produkty pochodzenia zwierzęcego, a równocześnie uzyskanie mniejszych niż przewidywano zbiorów w minionych dwóch latach spowodowały poważne zwiększenie bardzo kosztownego importu zbóż i pasz.

Z uwagi na bilans płatniczy naszego kraju i rosnący światowy deficyt zbóż i pasz nieodzowne jest ograniczenie tego importu. Stąd konieczność sprawnego rozwiązywania problemu paszowego poprzez zwiększenie produkcji zbóż i pasz własnych w gospodar-

stwach. Rezerwy w tym zakresie są jeszcze bardzo duże.

Ambicją rolników powinno więc być nie tylko rozszerzenie wiosną br. zasiewów zbóż jarych do ok. 4 mln ha, ale także, poprzez zastosowanie odmian intensywnych, wysokiego nawożenia mineralnego i zwiększenia obszaru uprawy pszenicy oraz jęczmienia, wydajne podniesienie plonów i zbiorów. W tym celu niezbędne jest również odpowiednie zasilanie nawozami azotowymi, których wegetacja jest w bieżącym roku znacznie opóźniona.

Ze strony państwa zapewniono rolnictwu wszelkie niezbędne środki produkcji. Przedsiębiorstwa nasienne dostarczyły już całą planowaną ilość ponad 200 000 ton kwalifikowanego ziarna zbóż jarych dysponując równocześnie nawiązką na wypadek ewentualnego większego zapotrzebowania.

Pod dodatkami jest także nasion roślin pastewnych, których w bież. roku przedsiębiorstwa nasienne mogą dostarczyć ponad 134 000 ton, czyli o około 18 000 ton więcej niż w minionym roku. Przygotowano również około 1.160 000 ton kwalifikowanych ziemniaków — sadzeńiaków, z czego 593 000 ton dostarczono rolnikom już jesienią ubiegłego roku.

Stworzono więc możliwości znacznego zwiększenia obszaru uprawy zarówno pszenicy i jęczmienia jarego jak też w soko wydajnych roślin pastewnych, zwłaszcza kukurydzy.

Sprawą ważną jest jak najbardziej racjonalne wykorzystanie nawozów mineralnych, zgodnie z zaleceniami nauki, stosownie do wymogów poszczególnych rodzajów gleb oraz uprawianych roślin.

Warunkiem sprawnego przeprowadzenia wiosennych prac polowych jest właściwa organizacja i maksymalne wykorzystanie maszyn i sprzętu, którego jest więcej niż przed rokiem.

O sprawnym wykorzystaniu prac wiosennych i maksymalnym wykorzystaniu wszystkich możliwości zwiększenia produkcji rolnej a zwłaszcza produkcji pasz własnych decydującą rolę — jak zawsze — grają rolnicy. Toteż szczególnie ważne znaczenie mieć będzie osobisty, dobry przykład i oddziaływanie członków PZPR i ZSL. Organizacje partyjne i koła ZSL, instancje państwowe i stronnictwa powinny inicjować różnorodne działania w celu pełnego wykorzystania wszystkich możliwości dla jak najsprawniejszego przeprowadzenia wiosennych prac polowych i przekroczenia ustalonych zadań oraz zapewnić polityczne i organizacyjne warunki ich realizacji.

FRANCISZEK BOBULA

LUDZIE I WYDARZENIA

Dopiero w trzeciej turze głosowania, deputowani do Izby Gmin z ramienia Partii Pracy wyłonili następcę Harolda Wilsona. Został nim 64-letni, dotychczasowy minister spraw zagranicznych — James Callaghan. Pokonał on jedynego kontrkandydata pozostałego na placu boju, przedstawiciela lewego skrzydła labourystów — Michaela Foota w sposób wprawdzie mniej przekonujący niż oczekiwano, jednakże wystarczający do objęcia przywództwa Partii Pracy, a zarazem funkcji szefa rządu Wielkiej Brytanii.

Następca Wilsona jest szóstym labourystycznym premierem Zjednoczonego Królestwa i funkcję tę, formalnie rzecz biorąc, może sprawować do końca obecnej kadencji Izby Gmin, a więc do roku 1979. Obejmuje ją jednak w nadzwyczaj trudnej sytuacji, gdy kraj przeżywa kłopoty polityczne i gospodarcze a labourysty są skłóceni między sobą. Stawienie czoła tym problemom jest warunkiem sine qua non utrzymania się labourystowskiego rządu. Czy nowy premier zdoła wywiązać się z tego zadania?

James Callaghan, zwany przez swych przyjaciół „słonecznym Jimem” z racji pogodnego usposobienia, ma za sobą wieloletnią i błyskotliwą karierę polityczną. Syn oficera marynarki wojennej, w której sam służył pod czas drugiej wojny światowej, wystartował w szeregach Partii Pracy w wieku lat 19, aby już w roku 1945 uzyskać mandat poselski w parlamencie z wyboru walijskich mieszkańców Cardiff — dokeńców, górników, metalowców. W tymże roku objął swą pierwszą funkcję — podsekretarza stanu do spraw dominiów w

labourystowskim rządzie Clementa Attlee. W ciągu następnych lat, Callaghan sprawował najbardziej odpowiedzialne stanowiska rządowe: ministra transportu, spraw wewnętrznych, kancлера skarbu i ministra spraw zagranicznych. Już w roku 1963, po śmierci Hugh'a Gaitskella, znalazł się wśród pre-



JAMES CALLAGHAN

tendentów do funkcji szefa Labour Party. Objął ją wówczas wprawdzie Wilson, ale Callaghan zaliczając się do grona jego najbliższych współpracowników i najbardziej wpływowych osobistości labourystowskich, wielokrotnie i przy rozmaitych okazjach awansowany do uzyskania po nim szefostwa Partii Pracy.

Niewątpliwie najważniejszym argumentem przeważającym na rzecz jego wyboru na stanowisko partyjnego przywódcy i

premiera był fakt, iż jest on politykiem doświadczonym, reprezentującym centrum i gwarantującym kontynuację dotychczasowego kursu rządu labourystowskiego. Podobnie jak Wilson uchodził za mistrza w trudnej sztuce jednoczenia drążonych niezgodą szeregów Partii Pracy. Cieszy się nadto największym, z grona kierowniczych osobistości labourystowskich, poważaniem międzynarodowym. Wszystko to sprawia, iż w obecnym krytycznym momencie jest on dla Labour Party niejako „mężem opatrnościowym” aczkolwiek ze względu na wiek, z pewnością tylko na okres przejściowy.

Podobnie jak Harold Wilson, James Callaghan ukończył Oxford. Zawsze opanowany i bezpośredni, obdarzony poczuciem humoru, cieszy się popularnością w społeczeństwie. Od 1938 roku żonaty z Andreey Elizabeth Moulton, jest ojcem dwóch córek i syna.

Zadania, które stoją przed Jamesem Callaghanem, wiążą się przede wszystkim z obaleniem stanowisk rządowych i administracyjnych. Zdaniem obserwatorów nową ekipę cechować będzie „kontynuacja, pragmatyzm i realizm”. Dotyczy to również polityki zagranicznej, która z pewnością opierać się będzie na zasadach wypracowanych przez Wilsona.

Ważniejsze problemy ma jednak do rozwiązania nowy premier Wielkiej Brytanii w związku z jej sytuacją wewnętrzną. Idzie tu głównie o uzdrowienie gospodarki, utrzymanie jednolitości państwowej, położenie kresu tragedii Ulsteru. W tym kontekście — pisze prasa brytyjska — trudno przewidzieć czy zapowiedziana przez Callaghana „kontynuacja kursu” wystarczy, aby poruszyć Zjednoczone Królestwo i ochłodzić je na spokojniejsze wody. J. W.

Obchody Miesiąca Pamięci Narodowej

Trwają obchody Miesiąca Pamięci Narodowej. We wtorek, 6 bm. w różnych regionach kraju młodzież, żołnierze i kombatanckie walki narodowowyzwoleńcze uczestniczyli w licznych uroczystościach.

W Czaplinku, woj. koszalińskiego zakończył się 8 rajd kolarski „Ślakiem wyzwolenia”, którego trasą wiodła przez Szwajcarię, Polczynską. Jego uczestnicy złożyli wiązanki kwiatów pod pomnikami piki. Jana Taldykina — twórcy lotnictwa LWP — który zginął przed 31 laty wykonując lot bojowy nad Kołobrzegiem. Rajdy odbyły się także w województwie olsztyńskim i suwalskim.

W tych dniach, otwarto w

całym kraju wiele wystaw przypominających walkę i męczeństwo narodu polskiego podczas II wojny światowej. Np. w Zamościu czynna jest wystawa „Przeciw wojnie”, na której zgromadzono malarstwo i grafikę ze zbiorów muzeum na Majdanku, a także zestaw fotografii obrazujących martyrologię ludności Zamojszczyzny i Lubelszczyzny. Ekspozycje o podobnej tematyce zorganizowano w kilku innych miejscowościach województwa.

Otwarto kolejne szkolne izby pamięci narodowej. Placówka tego rodzaju w Zespole Szkół Medycznych w Białymstoku ukazuje działalność pracowników służby zdrowia woj. białostockiego w latach wojny i okupacji oraz w okresie odbudowy kraju. Wśród 500 zebranych przez młodzież eksponatów znajdują się m. in. pamiątki podarowane młodzieży przez kombatanów — żołnierzy służby medycznej WP.

W 12 szkolnych izbach pamięci na Ziemi Koszalińskiej zorganizowano ekspozycje obrazujące udział żołnierzy Ludowego Wojska Polskiego i Armii Radzieckiej w ofensywie wyzwoleniczej w 1945 r. PAP

Poznańska Wiosna Muzyczna dojrzała w ciągu lat do rangi imprezy obejmującej zasięgiem nie tylko kraj, ale i zwracającej uwagę obserwatorów z zagranicy. Szesnasty poznański festiwal muzyki współczesnej wyraźnie różnił się od poprzednich atrakcyjnością form i zestawem nazwisk twórców i wykonawców o ustalonej już renomie. Wykładnikiem tego był choćby koncert inauguracyjny.

Obok „Przebudzenia Jakuba” Krzysztofa Pendereckiego usłyszeliśmy (zamówiony przez Komitet Festiwalowy) koncert na trąbkę i orkiestrę Krzysztofa Meyera. Czteroczęściowy utwór o zwartej konstrukcji formalnej zawiera ciekawe przebiegi rytmiczno-aleatoryczne. Na ich tle kompozytor eksponuje klasyczne możliwości brzmieniowe instrumentu solowego. Usłyszeliśmy również solową grę moskiewskiego trębacza Timofieja Dokszycera. Drugą część koncertu rozpoczął najcenniejszy festiwalowy utwór nestorów Związku Kompozytorów Polskich — Zygmunta Mycielskiego i Bolesława Szabelskiego. Szczególną uwagę zwracał poemat Szabelskiego „Mikołaj Kopernik” na wielką orkiestrę, dwa chóry i solo sopranowe. Niespodzianką był tu kontrastujący ze współczesną techniką chór gregoriański wkomponowany w całość przebiegu

MUZYKA

Na pięciolinii poznańskiego festiwalu

muzycznego, który jednak swą długością rozbił na nieproporcjonalnie długie części w wyrazie dzieła.

W niedzielę w Auli UAM wystąpiła Orkiestra Symfoniczna Państwowej Filharmonii we Wrocławiu pod dyktando Marka Piżarskiego z udziałem solisty — Romana Sucheckiego, który wykonał koncert wiolonczelowy Mirosława Bukowskiego. Utwór trudno oceniać jednoznacznie — wykazywał pewne walory sonoryczne, jednak niestety, w programie utwory chóralskie Floriana Dąbrowskiego i Andrzeja Koszewskiego. Dodajmy tylko, że „Prologus” Koszewskiego do tekstu Galla Anonima był jednym z dwóch utworów zamówionych na poznański Festiwal.

Nie odbył się znakomity w naszym Koncercie Nocny „Res Facta”. W tym czasie wystąpił w recitalowym programie Rósiłwa Trexler, zaskakując indywidualnością interpretacji Luciano Berio czy Johna Cage, niestety, bez czarującego pod względem poziomu techniki wokalne w reperto-

W Argentynie ponownie dochodzi do zbrojnych incydentów na tle politycznym.

Agencja AFP podała, że wto- rek, 26 poprzedniego dnia w Buenos Aires liczni zamachow-

cy ostrzelali z samochodów wieloma pociskami siedzibę parlamentu argentyńskiego. Jeden policjant został ranny.

4 miliony osób w więzieniach USA

Obecnie w amerykańskich więzieniach przebywa 4 miliony więźniów — co stanowi rekord na przestrzeni całej historii USA. Publikując te dane obrazujące aktualny stan na początku 1976 r. wydział Ministerstwa Sprawiedliwości podkreśla, że w ciągu ubiegłego roku zwiększyła się o 24 000 liczba przestępców kryminalnych odbywających kary pozbawienia wolności. (PAP)

W tym czasie w szpitalu stołecznym zmarł inny policjant wskutek doznanych ran. Został on w niedzielę ostrzelany na ulicy przez przejeżdżających samochodami 3 zamachowców. Równocześnie władze policyjne podały o znalezieniu w mieście tego dnia zwłok 3 osób ze śladami ran po pociskach.

Ponadto w centrum miasta San Miguel w prowincji Tucuman został zastrzelony w poniedziałek młody policjant. W ciągu ostatnich 3 dni zginęło 27 osób wskutek zamachów grupujących ekstremistycznych. Jak informowaliśmy rząd woj-

skowy, który 24 marca przejął władzę w Argentynie zapowiedział zdecydowaną walkę w celu przywrócenia spokoju w kraju. (PAP)

Sprzęt dla inwalidów

Sprzedaż sprzętu rehabilitacyjnego dla inwalidów prowadzą w Polsce cztery sklepy. Niedługo otwarte zostaną następne cztery z tego jeden w Poznaniu. Szczupła to jednak sieć handlowa, by sprostać potrzebom. Jej obecna rozbudowa, równocześnie połączenia z rozwojem produkcji sprzętu rehabilitacji uzupełniającej, zawodowej i pomocy osobistych, jest pilnym zadaniem Związku Spółdzielni Inwalidów.

Powstaje w Szczecinie specjalna placówka koordynująca. Przewiduje się, że bezpośrednie i pośrednie kontakty z krajowymi producentami sprzętu rehabilitacyjnego wpłyną na poprawę zaopatrzenia; będą nadto możliwości uzupełnienia dostaw importem.

Program zamierzeń produkcyjnych dla potrzeb inwalidów opracował Centralny Ośrodek Badań i Rozwoju ZSI. Po zaopiniowaniu przez Ministerstwo Zdrowia i Opieki Społecznej oraz Zjednoczenie Przemysłu Ortopedycznego program ten zostanie ostatecznie zatwierdzony i natychmiast przyjęty do realizacji.

W zakresie usprawnienia działalności handlowej ZSI podjęta starania o uruchomienie w każdym większym mieście sklepu ze sprzętem rehabilitacyjnym. (pik)

Przegląd polskich filmów w Nottingham

W Nottingham rozpoczął się przegląd filmów polskich, w których ramach zostaną zaprezentowane publiczności brytyjskiej czołowe dzieła naszej współczesnej kinematografii: „Potop”, „Bilans kwartalny”, „Moja wojna — moja miłość”, „Strach”, „Zapis zbrodni” oraz „Ziemia obiecana”. (PAP)

POLKA

Z KSIĄŻKAMI

Edward Lipiński — „Historia polskiej myśli społeczno-ekonomicznej do końca XVIII”. Ossolineum, s. 462, zł 115.

Isaak Majzel — „Nauka w społeczeństwie”. PWN, s. 416, zł 35.

Michał Szulczewski — „Publicystyka. Problemy teorii i praktyki”. PWN, s. 185, zł 20.

Laurence J. Peter — „Recepta Petera. Jak być twórczym, pewnym siebie i kompetentnym”. KiW, s. 218, zł 17.

„Polskie przyspieszenie 1971-1975”, raport dziennikarzy „Polityki” — wydania w językach: rosyjskim, angielskim i polskim. Interpress, jedno wydanie po zł 25.

Kazimierz Leśniak — „Arytmetika”, wyd. II. Wiedza Powsz. s. 294, zł 29.

Jerzy Surdykowski — „Wyzwanie morza”. KiW, s. 228, zł 30.

Zygmunt Ewy — „Zarys fizjologii zwierząt”, wyd. II zmienione. PWN, s. 530, zł 70.

Mirosław Jurdziński — „Zbigniew Szczepanek — „Astronawigacja”. Biblioteka Nautyki. Wyd. Morskie s. 387, zł 80.

Aleksander Gieysztor, Stanisław Herbst, Bogusław Leśnodorski — „Polska Tysiąclecie”, wyd. II zmienione. Interpress, s. 253 + mapy, zł 180.

„Nidzica. Z dziejów miasta i okolic”. Biblioteka Wiedzy o Warmii i Mazurach Pojezierze, s. 334, zł 53.

„Ostróda. Z dziejów miasta i okolic”. Biblioteka Wiedzy o Warmii i Mazurach Pojezierze, s. 446, zł 67.

„Województwa: elbląskie, olsztyńskie” — mapa krajoznawczo-samochodowa. PP Wyd. Kart., zł 12.

„Województwa: króleńskie, lipawskie, rzeszowskie” — mapa krajoznawczo-samochodowa. PP Wyd. Kart., zł 12.

„Plan Tarnowa”. PP Wyd. Kart., zł 10.

„Tatrzański Park Narodowy” — mapa turystyczna. PP Wyd. Kart., zł 15.

Skąd witaminy?

W racjonalnym żywieniu społeczeństwa znaczną rolę powinny odgrywać warzywa i owoce. Zwraca się na to szczególną uwagę w programie rozwoju gospodarki żywnościowej, przyjętym na XV Plenum KC PZPR. Spożycie warzyw, które w roku 1973 sięgało zaledwie 96 kg na 1 mieszkańca Polski, jest nadal niedostateczne. Zakłada się, że powinno ono podnieść się do 120 kg w roku 1980, a do 145 kg w roku 1990, natomiast owoców z 60 kg do 80 kg.

Aby zwiększyć udział warzyw i owoców w naszym codziennym jadłospisie, trzeba pokonać jeszcze wiele barier, może nie tyle wynikających z przyzwyczajenia, żywnościowych, ile z braku dostatecznej bazy produkcyjnej i sprawnej organizacji skupu oraz zaopatrzenia.

Wiele już zrobiono w latach poprzednich w Wielkopolsce. Wysiłki popularyzatorów, działaczy i organizatorów ogrodnictwa zaczęły przynosić rezultaty. W województwach "oznańskim i konińskim powstały specjalne programy rozwoju produkcji ogrodnictwa na bieżącą pięciolatkę.

WARZYWA Z WŁASNYCH PÓŁ

Wiele się w tych programach mówi o konieczności rozszerzenia areali i wydajności warzyw gruntowych. Zajmowały one w roku ubiegłym 9000 ha w województwie poznańskim, co zapewniło zbiór w granicach 148 000 ton (3,6 proc. produkcji krajowej). Z tego na cele handlowe przeznaczono około 114 000 ton. Przemysł przetwórczy, mający swe bazy warzywno-owoce w gminach: Sieraków, Kwidz, Chrzypsko Wielkie, potrzebował do przetworu 8600 ton. Zatem do spożycia w stanie świeżym padało w Poznaniu 109 600 ton, czyli 94 kg na 1 mieszkańca województwa. A więc poniżej średniej krajowej (nie licząc tu spożycia naturalnego w rodzinach wiejskich).

Na ten stan rzeczy złożyło się kilka przyczyn: trudne warunki klimatyczne (małe opady, słabe gleby), nie doboru siły roboczej, zbyt mała mechanizacja upraw warzywnych, rozdrobnienie produkcji. Tylko w 12 gminach Poznańskiego uprawa warzyw przekracza 2 proc. w strukturze zasiewów, a w 28 gminach nie obejmuje nawet 1 procenta gruntów ornych. Zaledwie 12 procent ogólnej ilości dostaw warzyw pochodzi z gospodarstw specjalistycznych.

Ta sytuacja musi ulec zmianie, jeśli chcemy do 1980 roku spożywać w Poznaniu po 112 kg świeżych warzyw gruntowych na osobę. Wymaga to podniesienia produkcji do 190 tys. ton, w tym do 150 000 ton na cele handlowe. Musi zatem rozszerzyć się nie tylko o 21 procent areal upraw, lecz również plony warzyw gruntowych z 165 do 174 kwintali z hektara. Jednostki społeczne mają dość w tym czasie do produkcji 20 000 ton, uprawianych na obszarze 1000 ha, z czego najwięcej dadzą go gospodarstwa państwowe. Nie zmienia to jednak faktu, że podstawowa produkcja (89,5 proc.) znajdować się będzie nadal w gospodarstwach indywidualnych. Rzecz w tym, aby w bieżącej pięciolatkę zwiększyły one zbiór warzyw o 1,1 proc. w porównaniu z rokiem 1975. Zatem areal upraw musi się w nich poszerzyć do 8 900 ha.

Zmieni się również struktura uprawy warzyw: kosztem ograniczenia arealu kapusty, marchwi, buraczków, pomidorów i ogórków, powiększy się wydatki na uprawę cebuli i warzyw smakowych.

POZNAŃSKIE — POTENTAT SZKLARNIOWY

W codziennym zaopatrzeniu coraz większą rolę odgrywa warzywa szklarniowe, których produkcja nie jest uzależniona od warunków klimatycznych. Przy odpowiedniej rotacji moż

na je uzyskiwać przez cały rok. Województwo poznańskie jest potentatem w uprawach szklarniowych. Zajmują one 953 000 metrów kwadratowych, tj. dwa razy więcej powierzchni szklarni, przypadającej na 1 mieszkańca, niż w innych regionach kraju. Produkcja warzyw przyspieszonych wynosi rocznie 6 800 ton. Na 1 poznaniaka przypada więc 5,8 kg podczas gdy średnio w Polsce 1,9 kg. O masowej produkcji szklarniowej ogórków i pomidorów decyduje głównie Kombinat Warzywno-Ogrodniczy PGR Naramowice.

O ile uda się przezwyciężyć obecne trudności z zaopatrzeniem w materiały przy budowie szklarni, powierzchnia upraw pod szkłem powinna zwiększyć się do 1980 roku do 1 100 000 m kw., a w inspektach do 200 000 m kw. Dałoby to produkcję warzyw przyspieszonych prawie dwukrotnie wyższą niż obecnie. Do tego dojdzie jeszcze dodatkowa powierzchnia upraw pod folią, która ma powiększyć się czterokrotnie. Liczy się, że największe inwestycje podejmą dwa kombinaty ogrodnictwa: Naramowice i Owieńska, a także specjalistyczne gospodarstwa indywidualne i zespoły ogrodników, a których nowa uchwała rządowa stwarza szczególnie dogodne warunki dla inwestowania.

ZANIM ZAKWITNĄ JABŁONIE

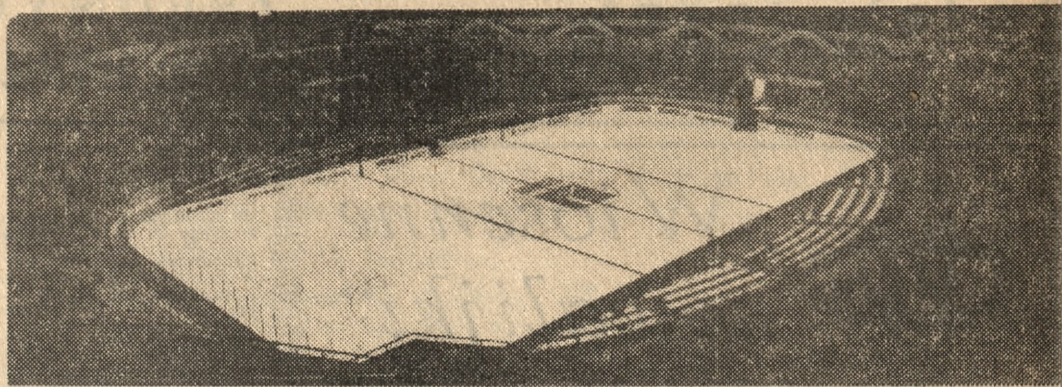
W planach do 1980 roku zakłada się, że Poznań zostanie otoczony wieńcem wysokoprodukcyjnych sadów. Powstały już takie częściowo: w Pamięćkowie, Sreniawie, Przybrodzie, w niektórych spółdzielniach produkcyjnych. Chodzi o to, aby obecną powierzchnię 8 613 ha zwiększyć w pięciolatkę o dalsze 1000 ha, głównie w sektorze państwowym. Pozwoli to podnieść obecną produkcję owoców z 31 000 ton (zbiór handlowy — 28 000 ton) do 60 000 ton. Umożliwi to — wraz z dostawą z innych regionów kraju — podniesienie konsumpcji owoców do 49 kg na osobę.

Nie oznacza to jeszcze osiągnięcia planowanego krajowego poziomu spożycia. Dlatego są konieczne wysiłki dla intensyfikacji produkcji sadowniczej. W tym celu założono do 1980 roku 10 zblokowanych sadów głównie w gminach: Kostrzyn, Tarnowo Podgórne, Śrem. Nie we nasadzenia w ogrodach przydomowych, rozwój pracowniczych ogródków działkowych, lepsza opieka instruktażowa w gminach — to wszystko powinno zapewnić większy zbiór owoców na potrzeby własne ludności. Deszczowanie większych sadów, dobór wydajniejszych odmian, opracowanie optymalnego modelu sadu jabolonowego, starannejsza ochrona przed chorobami i szkodnikami, odpowiednie warunki przechowywania — to środki, które mają przyczynić się do intensyfikacji produkcji sadowniczej i do poprawy zaopatrzenia rynku w owoce.

O ile omówiony powyżej program zostanie zrealizowany konsekwentnie, podpoznańskie rolnictwo zmieni swą strukturę upraw na korzyść warzyw i sadownictwa. Aż 26 gmin wyznaczono jako rejon intensywnej uprawy warzyw i rolnictwa sadownictwa, w tym m. in. podpoznańską Rokietnicę, Tarnowo Podgórne, Komorniki, Kórnik, Mosine, Suchy Las. Może wreszcie w granicach miasta Poznania i za jego rogatkami przestanie przeważać rosnące żyto a zakwitną wiosną owocowe sady.

MARIA POLCYNOWA

Jutro inauguracja mistrzostw świata w hokeju na lodzie w Katowicach



Tak wygląda arena przyszłych zmagani najlepszych hokeistów świata.

CAF — Fot. (2) — Jakubowski

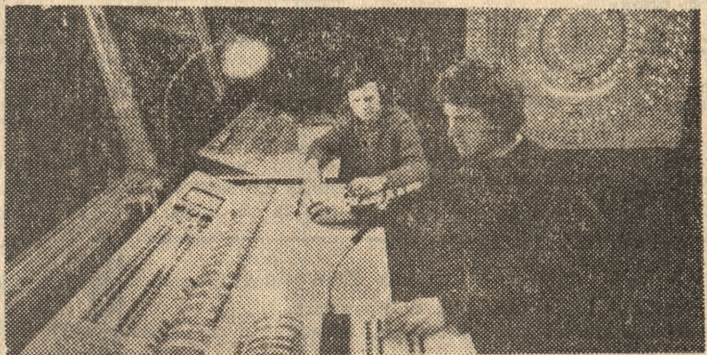
odmówiło gry w drużynie narodowej. Oficjalnym powodem był trener reprezentacji Seppo Liitsola. Uważano, że odnosi się on grubiańsko wobec zawodników. Głównym powodem protestu są jednak sprawy finansowe. Najlepsi fińscy hokeiści są zdania, że wynagradza się ich zbyt skromnie za występy w reprezentacji. Fiński Związek Hokeja na Lodzie a także opinia publiczna w tym kraju stanęły jednak po stronie trenera. Uznano, iż brak najlepszych w Katowicach spowodować może pewne kłopoty reprezentacji, w której znalazło się tylko dwóch rutyniarzy (Oksanen i Valtonen), ale zaszczytu reprezentowania barw narodowych nie można przeliczać tylko na pieniądze.

Jutro w katowickiej hali widowiskowo-rozrywkowej „Rondo” rozpoczyna się mistrzostwa świata w hokeju na lodzie (8-25. IV br.). Jest to jedna z największych imprez sportowych, jakie kiedykolwiek organizowano w Polsce. Hokej na lodzie dzięki transmisjom telewizyjnym, interesuje dzisiaj nie tylko kraje od lat należące do czołówki w tej dyscyplinie. Jest to gra bardzo szybka, dynamiczna, w której nie brak wielu bezpośrednich starć.

W Katowicach zobaczymy osiem zespołów, dodajmy najlepszych, gdyż właśnie stolica Górnego Śląska będzie miejscem pojedynków drużyn grupy A. To novum (w przeszłości w grupie A startowało 6 zespołów), które chyba przyciągnie się na stałe, choć wspomniana ósemka uczestników turnieju reprezentuje różny poziom.

Kandydatem nr 1 do mistrzowskiego tytułu jest doskoła drużyna ZSRR. Znajduje się w niej oprócz 18 zawodników, którzy wywalczyli w Innsbrucku złoty medal olimpijski, także kilku debiutantów. Trzeci atak składa się wyłącznie z nowicjuszy w składzie: bracia Aleksander i Władimir Golikowowie z Chmiki Woskriesieńsk oraz Witalij Filipow z Dynama Moskwa (w swoim klubie występuje jako obrońca). Zespół ra dzieciaki ma jednak przebogate rezerwy i — teoretycznie — druga czy trzecia reprezentacja tego kraju mogłaby zapewnić zwycięstwo o medale w Katowicach.

Zgodnie z układem sił ostatnich najpoważniejszych imprez hokejowych, głównym rywalem ZSRR w walce o złoto



Przed mistrzostwami w hali zainstalowano dodatkowe oświetlenie. Na zdjęciu: w kabinie reżysera światła.

powinno być Czechosłowacja. Nasi południowi sąsiedzi stoczyli z drużyną radziecką kapitalny pojedynek w Innsbrucku, przegrywając minimalnie 3:4, mimo dwukrotnego prowadzenia 2:0 i 3:2. Jest to ze spół najlepiej chyba wyszkolony technicznie, imponujący przy tym nadzwyczajną dyscypliną taktyczną. Nieco słabszą stroną CSRS — zwłaszcza w porównaniu z ZSRR — jest kondycja i odporność psychiczna w rozstrzygającej fazie gry. Poza swymi bezspornymi bardzo wysokimi umiejętnościami reprezentanci Czechosłowacji liczą na prawo do złota. Po Olimpiadzie w Sapporo, gdzie nie zdobyli nawet srebra, wygrali mistrzostwa świata w 1972 roku. Spodziewają się, że teraz historia się powtórzy.

Za trzeciego z kandydatów do medali uważam Szwecję. Reprezentacja ta nie wystąpiła wprawdzie w Innsbrucku, ale chociażby ostatnie rezultaty spotkań kontrolnych dowodzą, że nadal należy do najsilniejszych.

Tradycyjnie bezpośrednie za plecami wymienionej trójki zajmowała Finlandia. Reprezentacja Suomi poczyniła w ostatnich latach znaczne postępy i miałyby zapewne szanse „wtrącić” się do rywalizacji: radziecko — czechosłowacko — szwedzkiej, gdyby nie wydarzenia ostatnich tygodni w tym kraju. Otóż aż jedenastu olimpijczyków z Innsbrucku

Karate

Sukces „Orła” w Gdańsku

W Gdańsku odbył się w dniach 3-4 bm. ogólnopolski turniej karate o puchar Shotokanu (jednej ze szkół karate, najbardziej popularnej w Polsce). W imprezie startowało dziewięć 5-osobowych zespołów z całego kraju. Reprezentacja ogniska specjalistycznego TKKF „Orzeł” z Poznania zajęła IV miejsce. Ten młody zespół składający się ze studentów i uczniów szkół średnich (skład: W. Godzisz, P. Goszczyński, G. Kowalski, R. Sworek i W. Wilowski) ćwiczy od dwóch lat. Start w Gdańsku był jego pierwszym poważniejszym występem. Premierę ocenić można pozytywnie. (ad)

Siatkówka

Niepowodzenia Przemysława

Bez powodzenia startowały siatkarki Przemysława w półfinałowym turnieju mistrzostw Polski juniorek. Poznańki przegrały ze Spójnią Gdańsk 0:3 (4:15, 12:15, 6:15) i z AZS-em Białystok 1:3 (13:15, 11:15, 13:8, 6:15) oraz wygrały z LKS Świdnica 3:0 (15:12, 15:4, 15:9). Przemysław odpadł z dalszych rozgrywek MP. (ad)

KOMUNIKAT

TOTALIZATORA SPORTOWEGO

PP Totalizator Sportowy zawiadamia, że w zakładach piątkowych z 3 bm. stwierdzono:

Liga polska: 7 roz., z 12 traf. — wygr. po ok. 57.000 zł; 83 roz., z 11 traf. — wygr. po 4.826 zł; 775 roz., z 10 traf. — wygr. po 516 zł.

Liga angielska: 74 roz., z 11 traf. — wygr. po ok. 7.000 zł; 796 roz., z 10 traf. — wygr. po 669 zł.

II liga piłki ręcznej mężczyzn

CAF — Fot. (2) — Jakubowski

zyna NRD zawsze była dla nas bardzo trudnym przeciwnikiem i na pewno — jak zwykło być — jest starannie przygotowana do turnieju. RFN nie spodziewanie zdobyła na Olimpiadzie w Innsbrucku brązowy medal. Drużyna ta poczyniła w ostatnich miesiącach wyraźne postępy. Ameryka nie na pewno są groźni nawet dla najlepszych i nie sugeruję my się, tym, iż przyjechali do Katowic „z marszu” bez żadnego zgrupowania, z zespołem, który nie jest dostatecznie zgrany.

Natomiast jednego sukcesu Polaków możemy oczekiwać już teraz. Chodzi o stronę organizacyjną imprezy. Z tego, czemu mogliśmy się przyjrzeć na miejscu, widać, iż przygotowano się do mistrzostw nadzwyczaj starannie. Same Katowice przypominają Poznań przed Ogólnopolskimi Dożynkami, tak sa czyste i odnowione nie tylko w rejonie centrum.

A. K.

ME w podnoszeniu ciężarów

Dwa rekordy świata Polaków

Kaczmarek — złoto, Łostowski — srebro

W czwartym dniu mistrzostw Europy w podnoszeniu ciężarów startowali przedstawiciele wagi lekkiej.

Reprezentant Polski Zbigniew Kaczmarek zwyciężył w rwaniu wynikiem 135 kg. Drugie miejsce zajął Bułgar Todorow — 132,5 kg, a trzecie kolejny reprezentant Polski Jan Łostowski — 132,5 kg. W czwartym dodatkowym podejściu w tej wadze reprezentant Polski Zbigniew Kaczmarek ustanowił w rwaniu rekord świata wynikiem 139,5 kg. Rekord świata wynikiem 139 kg pobił również w czwartym dodatkowym podejściu drugi nasz reprezentant Jan Łostowski. Poprzedni rekord należał do Kuubańczyka Urrutia i wynosił 138,5 kg.

Mistrzem Europy w dwuboju wagi lekkiej w podnoszeniu ciężarów został Polak Zbigniew Kaczmarek — 305 kg. Wicemistrzostwo zdobył również Polak Jan Łostowski — 302,5 kg. Brązowy medal wywalczył Siergiej Pewzner (ZSRR) — 287,5 kg.

Międzynarodowy turniej koszykówki kobiet

W czwartym dniu międzynarodowego turnieju koszykówki kobiet o puchar 70-lecia Wisty w pierwszym meczu dnia Francja przegrała z Węgrami 74:77 (44:37). Polska pokonała Kanadę 85:59 (45:25). Polki zdecydowanie górowały nad ambitnie grającym zespołem Kanady. Już w pierwszych minutach nasze koszykarki prowadziły 13:0. Najwięcej punktów zdobyła Józwiak 18, a dla Kanady: Sheila Strike i Patti Tatham po 9. W ostatnim wtorkowym meczu Polska II pokonała Rumunię 74:64 (21:30). Początek spotkania należał do silniejszych fizycznie i bardziej agresywnie grających Rumunek, jednak lepsza taktyka i częstsze stosowanie przez Polki szybkiego ataku dały im niespodziewany ale zasłużony sukces.

Równocześnie z rozgrywkami I ligi zakończyły się mecze w obu grupach II ligi piłki ręcznej. Ligi opuszczają: Szombierki, Bytom, Nielba Wągrowiec, Olimpia Elbląg i AZS Gdańsk. Drużyny, które awansują do II ligi wyłonione zostaną dopiero w końcu maja w drodze eliminacji. A oto końcowe tabele.

GRUPA A

1. Gwardia Opole	18	32:4	423:33
2. Poznań	18	25:11	322:29
3. Grunwald Ruda Śl.	18	24:12	414:34
4. Sparta Kat.	18	21:15	355:33
5. Stal Zawadz.	18	18:18	383:39
6. GKS Grodków	18	17:19	395:41
7. Chrobry Gł.	18	15:21	359:39
8. AZS Poznań	18	14:22	375:42
9. Szombierki B.	18	10:25	321:37
10. Nielba Wagr.	18	4:32	319:49

GRUPA B

1. Wawel Kraków	18	28:8	497:35
2. Lublinianka	18	27:9	436:38
3. Hutnik N.H.	18	25:11	441:35
4. MKS Tarnów	18	20:16	398:36
5. AZS W-wa	18	19:17	354:39
6. AZS Białystok	18	15:21	419:42
7. AZS Katowice	18	13:23	292:35
8. Energetyk P-ń	18	12:24	370:47
9. Olimpia Elbląg	18	11:25	329:42
10. AZS Gdańsk	18	10:25	379:49

Zwycięstwo i dwie porażki belgijskich koszykarzy

Ostatnio gościł w Wielkopolsce koszykarze II-ligowego zespołu belgijskiego Athletic Club Gill. W sobotę w Jarocinie pokonał pierwszoligowego Lecha Poznań 90:85 (32:47), natomiast w poniedziałek uległ w Poznaniu AZS-owi 71:94 (25:50).

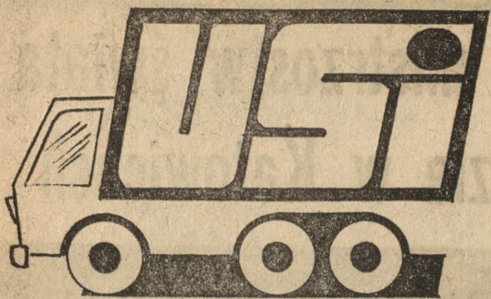
Wczorajszym przeciwnikiem Belgów byli zawodnicy poznańskiego „Zieloni” w sali przy ul. Saperskiej zwyciężyli po emocjonującej i stojącej na niezłym poziomie grze drużynę AC Gill 98:85 (42:45).

Pierwsza połowa gry miała wyrównany charakter i prowadzenie zmieniało się kilkakrotnie, ale w końcówce należała do gości. Na początku drugiej części spotkania warciarze przeprowadzili kilka namicznych ataków i po 6 minutach uzyskali pięciopunktową przewagę, którą w końcówce powiększyli do 13 punktów. Gospodarzy byli zespołem bardziej wyrównanym i odnieśli zasłużone zwycięstwo. W drużynie gości na słowo uznania zasłużył Murzyn — Bridges, najlepszy koszykarz na parkiecie. Niezwykle skuteczny, dobry wyszkoleny technicznie, imponował walką pod tablicami.

Punkty dla zwycięzców zdobył Hajnsz 23, Pluciński 20, Dolach 16; dla pokonanych: Bridges 30, Rhyne 17 i Zanetti 8. (jp)

STRONA

GŁOS — 7 IV 1976



1818-K1

USŁUGOWA SPÓŁDZIELNIA INWALIDÓW W POZNANIU

informuje, że

PUNKT INFORMACJI O KUPNIE-SPRZEDAŻY PRZEDMIOTÓW UŻYWANYCH

przyjmuje zlecenia od przedsiębiorstw i instytucji w zakresie sprzedaży lub kupna

ZBĘDNYCH MEBLI BIUROWYCH

Zgłoszenia przyjmuje: **ODDZIAŁ USŁUG RÓŻNYCH** — Poznań, Osiedle Przyjaźni 12W tel. 202-362

„Wiosenne nowalijki“

w poznańskich kawiarniach

- desery lodowe
- melby
- lody
- napoje firmowe

w bogatym asortymencie!

Zapraszamy! Życzymy smacznego!

1944-K1

Przyjmuje tłumaczenia korespondencji w języku francuskim i niemieckim, pisze odpowiedzi, tel. 653-87 od godz. 12-17 Małeckiego 25 m. 5. 41536g

Pracownik naukowy uniwersytetu uczy chemii. Ruskowski tel. 699-181 w. 340. 41780g

Student udziela korepetycji z fizyki, matematyki, chemii, mechaniki, rysunku technicznego, ul. Grobla 6 m. 9 41617g

Lekeje angielskiego, tłumaczenia tekstów. Ruskowski, tel. 699-181 w. 340. 41779g

Wpisy na zaoczne (korespondencyjne) kursy kreślenia budowlanych, instalacyjnych maszynowych oraz kalkulacji i kosztorysowania inwestycji przyjmuje szczegółowych piśmiennych informacji udziela — „Wiedza” 31-139 Kraków ul. Spasowskiego 8 (przedłużenie ul. Siemiradzkiego) 193-K2

Kupno • Sprzedaż

Stare monety, szablę, broń, kufel do piwa, zyrandol świecowy, lichtarze, obraz lampy naftowej, różne staroci — kupię, również od osób pozamiejscowych. Umińskiego 7a m. 30 — Wilda, od godz. 14. 42451g

Sukę — szczeniaki rasy ogar polski, rodowodowa po rodzicach wybitnych eksteriornie i użytkowo — kupię. Zbigniew Mareczek, Przemysły, Technikum Rolnicze. 378p

Kupię stary zegar kominowy lub zamienię na ten lepszy. Stan dobry. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 41501g.

Kupię pojemnik na wodę z paleniskiem na węgiel do łazienki. Gwardii Ludowej 30 m. 15. 41524g

Kupię gilotynę do cięcia papieru powyżej 1 m. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 41515g.

Kupię ciągnik „Dzik” lub podobny. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 41565g.

Kupię betoniarke. Osiedle Kosmonautów 20 m. 47, tel. 200-476 od godz. 17. 41533g

Wannę żeliwną emaliowaną 170 cm kupię. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 41798g.

Sprzedam młocarnię 10 kW z prasą, wiązkę WC 3, stan dobry. Kupię dmuchawę do siana. Czesław Struniński, Uścikowo, 64-600 Oborniki Wlkp. 364p

Sprzedam ciągnik C-4011, w dobrym stanie. Sylwester Hałas, Niegołowo 15, gmina Opalenica. 386p

Jadalnię dębową form. ciemno-brąz. — okazję sprzedam. Majewska, Gniezno, ul. Tumską 13 m. 4. 380p

Sprzedam ciągnik Ursus C-4011, 2 przyczepy D-44. Wiadomość: Drezenko, plac Wolności 4. 339p

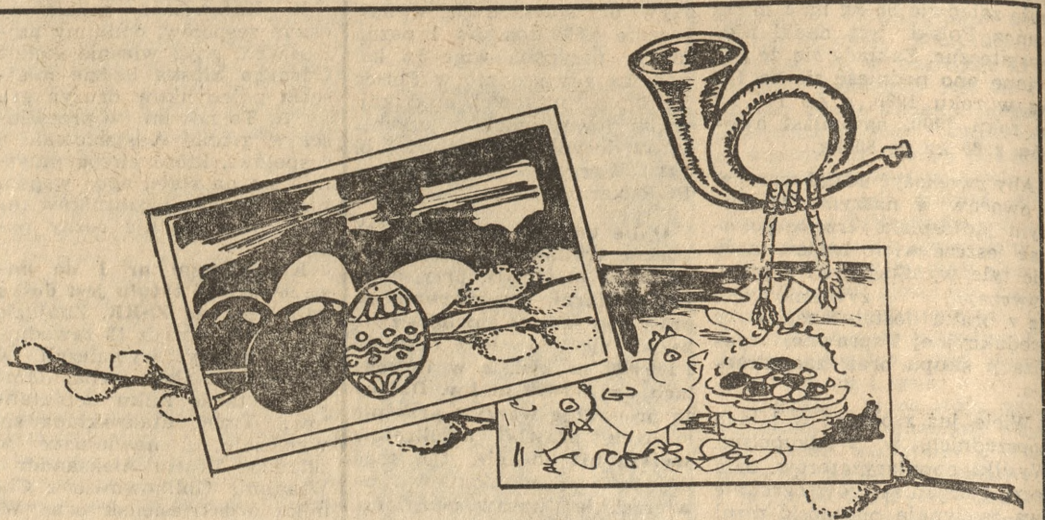
Sprzedam wiązkę WC 5, stan dobry, sterylizator do siomy, stan idealny. Zygmunt Witkowski, Poreba 13, poczta Wojciechowo 63-232. 362p

Sprzedam tanio 8 balustrad żelaznych, ręczna praca, długość 170 X 100 cm, sztuka 350,— zł, telefon 470-48 lub adres wskaże „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 41383g.

Sprzedam konia. Chomecice, ul. Poznańska 40 62-052 Komorniki woj. poznańskie. 41387g

Sprzedam futro nowe, jasne nutrie. Puszczykowo, Poznańska 56. 41432g

Piękny serwis obładowy, Hutschenreuter na 9 osób sprzedam, tel. 550-48. 41434g



Złożone życzenia świąteczne

podtrzymują więzy rodzinne i towarzyskie

PRZESLIJ JE JUZ DZISIAJ KORZYSTAJĄC Z USŁUG POCZTY.

ATRAKCYJNE KARTKI ŚWIĄTECZNE SĄ DO NABYCIA WE WSZYSTKICH PLACÓWKACH POCZTOWO-TELEKOMUNIKACYJNYCH.

1918-K1

Praca • Nauka

Rode małżeństwo przyjmuje dozorczostwo, warunki mieszkanie. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 4100g.

ryzjerka damska i damsko-męska potrzebna raca stała. Marcinkowskiego 1. 41410g

Zatrudnię zaraz kobietę-malerkę, względnie na rzyuczenie. Warunki do mówienia na miejscu. Grawerstwo” Poznań, I. Warszawska 111. 41440g

Małżeństwo bezdzietne rzyjmuje dozorczostwo. Warunek mieszkanie. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 41507g.

potrzebny pracownik do adu (Pokrzywno) możliwość użytkowania działki rolnej, tel. 671-082. 41517g

Zatrudnię samodzielnego mechanika samochodowego do prowadzenia warsztatu, oraz ucznia w zawodzie blacharza samochodowy najchętniej po ukończeniu 18 lat, tel. 543-23. 41514g

Przyjmie murarzy, praca stała. Poznań Ozimina 12 a. 41500g

Potrzebna opiekunka do rocznej dziewczynki, tel. 629-36 po godz. 16. 41557g

Zaopekuję się dziećmi w własnym mieszkaniu. Go dziny dowolne. Promienista przy Palacu. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 41568g. 41568g

Podnoszenie oczek przyjmuję w domu. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 41641g.

Retuszera negatywów i retuszera portretów potrzebne. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 41687g.

Potrzebna pomoc domowa na 5 godz. dziennie. Czerwonej Armii 77 m.5, zgłoszenia od godz. 15-19. 41713g

Emeryt przyjmie dyżur w portierni na 1/2 etatu. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 41763g.

Ekonomistka przyjmie ją kółkówek pracę po południu. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 41736g.

Dyrekcja Medycznego Studium Zawodowego

Wydział Pielęgniarstwa w Poznaniu, ul. Mostowa 6, telefon 599-20 i 596-25

zawiadamia, że przyjmuje do dnia 1 czerwca 1976 r.

ZGŁOSZENIA KANDYDATEK

na rok szkolny rozpoczynający się 1 września 1976 r.

Nauka w Studium jest bezpłatna i trwa dwa lata.

Dla zamiejscowych mieszkanie w Domu Słuchacza.

Warunki przyjęcia: matura lub ukończenie szkoły średniej, dobry stan zdrowia, wiek 17-35 lat.

Do podania należy dołączyć świadectwo dojrzałości lub świadectwo ukończenia szkoły średniej.

1752-K1

ZESPÓŁ SZKÓŁ ZAWODOWYCH POZNAŃSKIEJ FABRYKI ŁOŻYSK TOCZNYCH w Poznaniu, ul. Krańcowa 9

OGŁASZA NABÓR

NA NOWY ROK SZKOLNY KANDYDATÓW DO ZASADNICZEJ SZKOŁY ZAWODOWEJ

o specjalności:

- tokarz — chłopców i dziewczęta
 - mechanik maszyn i urządzeń przemysłowych — chłopców
 - szlifierz metali — chłopców i dziewczęta
 - elektromechanik — chłopców i dziewczęta
- NAUKA TRWA TRZY LATA.

do LICEUM ZAWODOWEGO

o specjalności:

- mechanik obróbki skrawaniem.
- NAUKA TRWA CZTERY LATA.

Do Liceum przyjmowani są chłopcy i dziewczęta, wyróżniający się w nauce.

Kandydaci winni złożyć w sekretariacie szkoły następujące dokumenty:

1. Podanie z życiorysem.
2. Świadectwo ukończenia szkoły podstawowej (tymczasowe zaświadczenie ze szkoły stwierdzające, że kandydat jest uczniem 8 klasy, z równoczesnym podaniem ocen za I półrocze).
3. Odpis aktu urodzenia lub dowód osobisty matki do wglądu.
4. Pięć fotografii.
5. Szkolne świadectwo zdrowia.

Wszystkim absolwentom zapewnia się zatrudnienie w Poznańskiej Fabryce Łożysk Tocznych, a absolwentom ZSZ możliwość dalszej nauki w 3-letnim Technikum Mechanicznym dla Pracujących, wchodzącym w skład Zespołu Szkół.

1099-K1

Samochody

Sprzedam Warszawę M-20 z karoserią 204. Wrzesnia ul Szeroka 26. 373p

Sprzedam Fiat 125p. 1300, rok 1972. Szamoty 2. 64-820 Szamocin. 371p

„Horch” ciężarowy 4 tony w bardzo dobrym stanie, sprzedam. Bolesław Wojciechowski, 62-510 Konin. Przemysłowa 47. 345p

Kupię gaźnik do Mercedesa 170 S. Tel. 330-853. 41384g

Lokale

Kawalerkę w Szczecinie — zamienię na kawalerkę w Poznaniu. Zgłoszenia: Lucja Stachowiak, 71-400 Szczecin, al. Wyzwolenia 63 m. 7. 346p

Pracujący — poszukuje wspólnego pokoju. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 44211g.

Zguby • Różne

Zgubiono prawo jazdy kat. III nr 0849/55, na nazwisko Andrzej Dziurła — Buk. 352p

Kombinat Ogrodniczy w Owińskach ul. Poznańska 15

oferuje do natychmiastowej sprzedaży

POMIDORY HETEROZYJNE

odm. Revermun. Cena 5 zł/szt.

Informacji udziela Dział Zbytu

Owińska tel. 19 lub Poznań tel. 532-76.

44249g

Poznańskie Zakłady Opon Samochodowych

„STOMIL” w Poznaniu,

ul. Starołęcka 18

PRYJMUJĄ ZAPISY UCZNIÓW

do Zasadniczej Szkoły Zawodowej Przyzakładowej na rok szkolny 1976/77

w następujących zawodach:

1. APARATOWY PROCESÓW CHEMICZNYCH (konfekcjoner, wulkanizator, walcownik, wytłaczarkowy, kalandrowy);
2. MECHANIK MASZYN I URZĄDZEŃ PRZEMYSŁOWYCH (tokarz, ślusarz, frezer).

Warunkiem przyjęcia jest ukończenie szkoły podstawowej. Przez cały okres nauki uczniowie korzystają z pełnych świadczeń przysługujących pracownikom Zakładu.

Po ukończeniu szkoły absolwentom gwarantuje się pracę w Zakładach oraz możliwość kontynuowania nauki w trzyletnim Technikum Chemicznym dla Pracujących.

Blizszych informacji udziela i zapisy przyjmuje: Dział Osobowy i Szkolenia Zawodowego PZOS „Stomil” w biurze, pokój nr 1 (parter), telefon 78-75-10 i 78-75-11.

1543-K2

Praca Nauka

Pomoc domowa, pilnie potrzebna, w godz. 15-20.30, wysokie wynagrodzenie. Oferty — „Prasa”. Grunwaldzka 19 dla 42650g.

Pomoc domowa dla trzech osób, do Krakowa, potrzeba zaraz. Warunki bardzo dobre. Zgłoszenia po godz. 17, tel. Poznań 67-39-36. 43390g

Kobietę do pomocy w sklepie pilnie zatrudnić. Zgłoszenia: Jelonek ul. Orzechowa 2, autobus nr 110, pierwszy przystanek za Suchym Lasem. 44519

Kamieniarz lub przyuczonego, względnie lastrikarza, zaraz przyjmie. Tarno wo Podgórze ul. Cmentarna — warsztat 43855g

Pomoc domowa samodzielna, z gotowaniem do 2 osób, potrzebna na stałe, za wysokim wynagrodzeniem. Nie wykluczony wolny pokój. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 44434g

Elektryków i pomocników przyjmie do pracy przy urządzeniach piorunochronnych. Tel. 430-81. 40843g

Potrzebna uczennica fryzjerska. Luboń 3, ul. Kilińskiego 7. 44363g

Pracownik emeryt do prac w ogrodnictwie, potrzebny. Bukalski, Poznań — Ławica, Głowiecka 6. 44260g

Pomoc domowa, potrzebna zaraz, osobny pokój, wysokie wynagrodzenie. Oferty — „Prasa”. Grunwaldzka 19 dla 42649g.

Potrzebna pomoc dla 1,5-letniego dziecka. Aleksandra Biegańska Poznań Osiedle Oświecenia 92 m. 42291g

Kupno Sprzedaż

Antyczne meble pojedyncze, żyrandol, lichterze cy nowo, broń, wszelkie starość — kupię. Oferty — „Prasa”. Grunwaldzka 19 dla 41096g.

Kupię używaną maszynę do szycia. Tel. 433-47. 44579g

Kupię przedwojenne monety polskie, niemieckie, chętnie część zbioru kolekcjonera. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 42936g



Superautomatyczne 12-programowe

PRALKI BĘBNOWE

model PS 663 B 10

- DOSTOSOWANE DO WSZYSTKICH RODZAJÓW TKANIN
- PROSTE W OBSŁUDZE
- PO ZAPROGRAMOWANIU WYKONUJĄCE AUTOMATYCZNIE WSZYSTKIE CZYNNOŚCI

POLECA

PRZEDSIĘBIORSTWO EKSPORTU WEWNĘTRZNEGO „PEWEX”
Oddział w Poznaniu

SPRZEDAŻ PROWADZĄ SKLEPY:

POZNAŃ — 27 Grudnia 17 (Arged, III ptr.)
— Dzierżyńskiego 23 (narożnik Kwiatowej)

1802-K1

Dnia 3 kwietnia 1976 r. zmarł przeżywszy 58 lat mój najdroższy mąż, troskliwy ojciec, teść i dziadek

BRONISŁAW MIAKCYŁO

Pogrzeb odbędzie się dnia 8 bm. o godz. 15.25 na cmentarzu na Junikowie.

W smutku pogrążona żona z rodziną 44568g

Dnia 2 kwietnia 1976 roku zmarł były długoletni pracownik Wydziału Finansowego

JÓZEF RATAJ

odznaczony Srebrnym Krzyżem Zasługi.

Rodzinie Zmarłego wyraża współczucia składając:

Kierownictwo i pracownicy Urzędu Miejskiego w Poznaniu, Rada Zakładowa ZZPiS oraz Koło Emerytów i Rencistów 839-K3

Dnia 4 kwietnia 1976 r. zmarła po ciężkiej chorobie, opatrzona Sakramentami św.

ZOFIA KOWALEWSKA

Pogrzeb odbędzie się dnia 8 bm. o godz. 11 na cmentarzu na Miłostowie.

W głębokim smutku pogrążona RODZINA 44504g

Ul. Wojska Polskiego 6, dawniej Kolska 12.

Dnia 3 kwietnia 1976 r. zmarł po ciężkiej chorobie mój najdroższy mąż, brat, szwagier i wujek, śp.

FRANCISZEK KRUPCZYŃSKI

Pogrzeb odbędzie się dnia 8 bm. o godz. 14.15 na cmentarzu junikowskim.

W głębokim smutku pogrążona żona z rodziną 44327g

Dnia 1 kwietnia 1976 r. zmarła po ciężkiej chorobie w wieku lat 41

lekarz stomatolog SALOMEA FRĄCKOWIAK

Stomatologia straciła ofiarnego lekarza, prawego i szlachetnego człowieka, nieodżałowaną koleżankę i współpracownicę, całkowicie oddaną sprawom zawodu.

Cześć Jej pamięci!

Dyrekcja, POP, Rada Zakładowa Zespołu Opieki Zdrowotnej w Śremie. 823-K3

Dnia 2 kwietnia 1976 roku zmarła

STANISŁAWA SZARZYŃSKA

długoletnia członkini Cechu Rzemiosł Budowlanych w Poznaniu.

Pogrzeb odbędzie się dnia 7 kwietnia 1976 r. o godz. 11.55 na cmentarzu na Junikowie.

Rodzinie Zmarłej wyraża szczerą współczucia składając:

Zarząd i członkowie Cechu Rzemiosł Budowlanych w Poznaniu.

Cześć Jej pamięci! 831-K3

Dnia 3 kwietnia 1976 r. zmarł nagle w czasie pełnienia obowiązków służbowych

kol. ZYGMUNT GAJDA

długoletni nauczyciel naszej szkoły, odznaczony Złotym Krzyżem Zasługi.

W Zmarłym tracimy sumiennego nauczyciela, wzorowego koleżę, szanowanego wychowawcę.

Rodzinie składamy wyrazy głębokiego współczucia.

Dyrekcja, Ognisko ZNP, Grono Nauczycielskie, Komitet Rodzicielski i młodzież Szkoły Podstawowej nr 3 w Złotowie 836-K3

W dniu 2 kwietnia 1976 roku zmarł wieloletni starszy wykładowca Akademii Rolniczej w Poznaniu

mgr SYLWESTER NOWICKI

odznaczony Złotym Krzyżem Zasługi.

W Zmarłym tracimy ofiarnego i doświadczanego współpracownika, wychowawcę młodzieży i koleżę.

Pamięć o Zmarłym na zawsze pozostanie wśród nas.

Rodzinie Zmarłego składamy wyrazy głębokiego współczucia.

Zakład Metod Matematycznych i Statystycznych Akademii Rolniczej w Poznaniu 44377g

Organy elektroniczne — Jonika — 6 stan idealny — sprzedam. Tel. 66-05-59. 44500g

Akordeon fabrycznie nowy. Weltmeister, sprzedam. Tel. 538-25. 42813g

Sprzedam jednoosobowy tapczan, stół kuchenny, łóżko składane, draceny Roosevelt 3 m. 3 39938g

Sprzedam sadzonki goździków, mateczniki 75, ukończone w perlicie, przyjmę zamówienia. Szczepan kowo 66A, tel. 33-26-78. 43232g

Urządzenie do wypieku gofrów sprzedam. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 41442g

Sadzonki goździków — sprzedam. Poznań, telefon 67-92-55. 43438g

Gastrol GTX, sprzedam. Tel. 41-10-04, Litewska 6 m. 1. 43039g

Sprzedam ciągnik Zetor Bocian, po remoncie i kopaczkę do ziemniaków oraz przyczepę ciągnikową. Andrzej Augustyniak, Wiry koło Poznania, ul. Komornicka 36. 44426g

Bydgoszcz — mieszkanie kwatrukowe M-4, nowe budownictwo, zamienię na podobne lub mniejsze w Poznaniu. Poznań, telefon 20-12-71 w godz. 8-15. Oferty — „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 43506g, lub telefonicznie. 43506g

Wrocław! Zamienię spódnice kawalerkę — na podobne w Poznaniu. Tel. Poznań 714-94 — Kuczyński. 42894g

Wrocław! Zamienię spódnice kawalerkę — na podobne w Poznaniu. Tel. Poznań 714-94 — Kuczyński. 42894g

Wrocław! Zamienię spódnice kawalerkę — na podobne w Poznaniu. Tel. Poznań 714-94 — Kuczyński. 42894g

Wrocław! Zamienię spódnice kawalerkę — na podobne w Poznaniu. Tel. Poznań 714-94 — Kuczyński. 42894g

Wrocław! Zamienię spódnice kawalerkę — na podobne w Poznaniu. Tel. Poznań 714-94 — Kuczyński. 42894g

Wrocław! Zamienię spódnice kawalerkę — na podobne w Poznaniu. Tel. Poznań 714-94 — Kuczyński. 42894g

Wrocław! Zamienię spódnice kawalerkę — na podobne w Poznaniu. Tel. Poznań 714-94 — Kuczyński. 42894g

Wrocław! Zamienię spódnice kawalerkę — na podobne w Poznaniu. Tel. Poznań 714-94 — Kuczyński. 42894g

Wrocław! Zamienię spódnice kawalerkę — na podobne w Poznaniu. Tel. Poznań 714-94 — Kuczyński. 42894g

Wrocław! Zamienię spódnice kawalerkę — na podobne w Poznaniu. Tel. Poznań 714-94 — Kuczyński. 42894g

Wrocław! Zamienię spódnice kawalerkę — na podobne w Poznaniu. Tel. Poznań 714-94 — Kuczyński. 42894g

Wrocław! Zamienię spódnice kawalerkę — na podobne w Poznaniu. Tel. Poznań 714-94 — Kuczyński. 42894g

Wrocław! Zamienię spódnice kawalerkę — na podobne w Poznaniu. Tel. Poznań 714-94 — Kuczyński. 42894g

Wrocław! Zamienię spódnice kawalerkę — na podobne w Poznaniu. Tel. Poznań 714-94 — Kuczyński. 42894g

Wrocław! Zamienię spódnice kawalerkę — na podobne w Poznaniu. Tel. Poznań 714-94 — Kuczyński. 42894g

Wrocław! Zamienię spódnice kawalerkę — na podobne w Poznaniu. Tel. Poznań 714-94 — Kuczyński. 42894g

Wrocław! Zamienię spódnice kawalerkę — na podobne w Poznaniu. Tel. Poznań 714-94 — Kuczyński. 42894g

Wrocław! Zamienię spódnice kawalerkę — na podobne w Poznaniu. Tel. Poznań 714-94 — Kuczyński. 42894g

Wrocław! Zamienię spódnice kawalerkę — na podobne w Poznaniu. Tel. Poznań 714-94 — Kuczyński. 42894g

Wrocław! Zamienię spódnice kawalerkę — na podobne w Poznaniu. Tel. Poznań 714-94 — Kuczyński. 42894g

Wrocław! Zamienię spódnice kawalerkę — na podobne w Poznaniu. Tel. Poznań 714-94 — Kuczyński. 42894g

Wrocław! Zamienię spódnice kawalerkę — na podobne w Poznaniu. Tel. Poznań 714-94 — Kuczyński. 42894g

Wrocław! Zamienię spódnice kawalerkę — na podobne w Poznaniu. Tel. Poznań 714-94 — Kuczyński. 42894g

Wrocław! Zamienię spódnice kawalerkę — na podobne w Poznaniu. Tel. Poznań 714-94 — Kuczyński. 42894g

Wrocław! Zamienię spódnice kawalerkę — na podobne w Poznaniu. Tel. Poznań 714-94 — Kuczyński. 42894g

Wrocław! Zamienię spódnice kawalerkę — na podobne w Poznaniu. Tel. Poznań 714-94 — Kuczyński. 42894g

Wrocław! Zamienię spódnice kawalerkę — na podobne w Poznaniu. Tel. Poznań 714-94 — Kuczyński. 42894g

Wrocław! Zamienię spódnice kawalerkę — na podobne w Poznaniu. Tel. Poznań 714-94 — Kuczyński. 42894g

Wrocław! Zamienię spódnice kawalerkę — na podobne w Poznaniu. Tel. Poznań 714-94 — Kuczyński. 42894g

Wrocław! Zamienię spódnice kawalerkę — na podobne w Poznaniu. Tel. Poznań 714-94 — Kuczyński. 42894g

Wrocław! Zamienię spódnice kawalerkę — na podobne w Poznaniu. Tel. Poznań 714-94 — Kuczyński. 42894g

Wrocław! Zamienię spódnice kawalerkę — na podobne w Poznaniu. Tel. Poznań 714-94 — Kuczyński. 42894g

Wrocław! Zamienię spódnice kawalerkę — na podobne w Poznaniu. Tel. Poznań 714-94 — Kuczyński. 42894g

Wrocław! Zamienię spódnice kawalerkę — na podobne w Poznaniu. Tel. Poznań 714-94 — Kuczyński. 42894g

Wrocław! Zamienię spódnice kawalerkę — na podobne w Poznaniu. Tel. Poznań 714-94 — Kuczyński. 42894g

Wrocław! Zamienię spódnice kawalerkę — na podobne w Poznaniu. Tel. Poznań 714-94 — Kuczyński. 42894g

Wrocław! Zamienię spódnice kawalerkę — na podobne w Poznaniu. Tel. Poznań 714-94 — Kuczyński. 42894g

Wrocław! Zamienię spódnice kawalerkę — na podobne w Poznaniu. Tel. Poznań 714-94 — Kuczyński. 42894g

Wrocław! Zamienię spódnice kawalerkę — na podobne w Poznaniu. Tel. Poznań 714-94 — Kuczyński. 42894g

Wrocław! Zamienię spódnice kawalerkę — na podobne w Poznaniu. Tel. Poznań 714-94 — Kuczyński. 42894g

Wrocław! Zamienię spódnice kawalerkę — na podobne w Poznaniu. Tel. Poznań 714-94 — Kuczyński. 42894g

Wrocław! Zamienię spódnice kawalerkę — na podobne w Poznaniu. Tel. Poznań 714-94 — Kuczyński. 42894g

Wrocław! Zamienię spódnice kawalerkę — na podobne w Poznaniu. Tel. Poznań 714-94 — Kuczyński. 42894g

Wrocław! Zamienię spódnice kawalerkę — na podobne w Poznaniu. Tel. Poznań 714-94 — Kuczyński. 42894g

Wrocław! Zamienię spódnice kawalerkę — na podobne w Poznaniu. Tel. Poznań 714-94 — Kuczyński. 42894g

Wrocław! Zamienię spódnice kawalerkę — na podobne w Poznaniu. Tel. Poznań 714-94 — Kuczyński. 42894g

Wrocław! Zamienię spódnice kawalerkę — na podobne w Poznaniu. Tel. Poznań 714-94 — Kuczyński. 42894g

Wrocław! Zamienię spódnice kawalerkę — na podobne w Poznaniu. Tel. Poznań 714-94 — Kuczyński. 42894g

Wrocław! Zamienię spódnice kawalerkę — na podobne w Poznaniu. Tel. Poznań 714-94 — Kuczyński. 42894g

Wrocław! Zamienię spódnice kawalerkę — na podobne w Poznaniu. Tel. Poznań 714-94 — Kuczyński. 42894g

Wrocław! Zamienię spódnice kawalerkę — na podobne w Poznaniu. Tel. Poznań 714-94 — Kuczyński. 42894g

Wrocław! Zamienię spódnice kawalerkę — na podobne w Poznaniu. Tel. Poznań 714-94 — Kuczyński. 42894g

Wrocław! Zamienię spódnice kawalerkę — na podobne w Poznaniu. Tel. Poznań 714-94 — Kuczyński. 42894g

Wrocław! Zamienię spódnice kawalerkę — na podobne w Poznaniu. Tel. Poznań 714-94 — Kuczyński. 42894g

Wrocław! Zamienię spódnice kawalerkę — na podobne w Poznaniu. Tel. Poznań 714-94 — Kuczyński. 42894g

Wrocław! Zamienię spódnice kawalerkę — na podobne w Poznaniu. Tel. Poznań 714-94 — Kuczyński. 42894g

Wrocław! Zamienię spódnice kawalerkę — na podobne w Poznaniu. Tel. Poznań 714-94 — Kuczyński. 42894g

Wrocław! Zamienię spódnice kawalerkę — na podobne w Poznaniu. Tel. Poznań 714-94 — Kuczyński. 42894g

Wrocław! Zamienię spódnice kawalerkę — na podobne w Poznaniu. Tel. Poznań 714-94 — Kuczyński. 42894g

Wrocław! Zamienię spódnice kawalerkę — na podobne w Poznaniu. Tel. Poznań 714-94 — Kuczyński. 42894g

Wrocław! Zamienię spódnice kawalerkę — na podobne w Poznaniu. Tel. Poznań 714-94 — Kuczyński. 42894g

Wrocław! Zamienię spódnice kawalerkę — na podobne w Poznaniu. Tel. Poznań 714-94 — Kuczyński. 42894g

Wrocław! Zamienię spódnice kawalerkę — na podobne w Poznaniu. Tel. Poznań 714-94 — Kuczyński. 42894g

Wrocław! Zamienię spódnice kawalerkę — na podobne w Poznaniu. Tel. Poznań 714-94 — Kuczyński. 42894g

Wrocław! Zamienię spódnice kawalerkę — na podobne w Poznaniu. Tel. Poznań 714-94 — Kuczyński. 42894g

Wrocław! Zamienię spódnice kawalerkę — na podobne w Poznaniu. Tel. Poznań 714-94 — Kuczyński. 42894g

Wrocław! Zamienię spódnice kawalerkę — na podobne w Poznaniu. Tel. Poznań 714-94 — Kuczyński. 42894g

Wrocław! Zamienię spódnice kawalerkę — na podobne w Poznaniu. Tel. Poznań 714-94 — Kuczyński. 42894g

Lokale

Wrocław! Zamienię spódnice kawalerkę — na podobne w Poznaniu. Tel. Poznań 714-94 — Kuczyński. 42894g

Wrocław! Zamienię spódnice kawalerkę — na podobne w Poznaniu. Tel. Poznań 714-94 — Kuczyński. 42894g

Wrocław! Zamienię spódnice kawalerkę — na podobne w Poznaniu. Tel. Poznań 714-94 — Kuczyński. 42894g

Wrocław! Zamienię spódnice kawalerkę — na podobne w Poznaniu. Tel. Poznań 714-94 — Kuczyński. 42894g

Wrocław! Zamienię spódnice kawalerkę — na podobne w Poznaniu. Tel. Poznań 714-94 — Kuczyński. 42894g

Wrocław! Zamienię spódnice kawalerkę — na podobne w Poznaniu. Tel. Poznań 714-94 — Kuczyński. 42894g

Wrocław! Zamienię spódnice kawalerkę — na podobne w Poznaniu. Tel. Poznań 714-94 — Kuczyński. 42894g

Wrocław! Zamienię spódnice kawalerkę — na podobne w Poznaniu. Tel. Poznań 714-94 — Kuczyński. 42894g

Wrocław! Zamienię spódnice kawalerkę — na podobne w Poznaniu. Tel. Poznań 714-94 — Kuczyński. 42894g

Wrocław! Zamienię spódnice kawalerkę — na podobne w Poznaniu. Tel. Poznań 714-94 — Kuczyński. 42894g

Wrocław! Zamienię spódnice kawalerkę — na podobne w Poznaniu. Tel. Poznań 714-94 — Kuczyński. 42894g

Wrocław! Zamienię spódnice kawalerkę — na podobne w Poznaniu. Tel. Poznań 714-94 — Kuczyński. 42894g

Wrocław! Zamienię spódnice kawalerkę — na podobne w Poznaniu. Tel. Poznań 714-94 — Kuczyński. 42894g

Wrocław! Zamienię spódnice kawalerkę — na podobne w Poznaniu. Tel. Poznań 714-94 — Kuczyński. 42894g

Wrocław! Zamienię spódnice kawalerkę — na podobne w Poznaniu. Tel. Poznań 714-94 — Kuczyński. 42894g

Wrocław! Zamienię spódnice kawalerkę — na podobne w Poznaniu. Tel. Poznań 714-94 — Kuczyński. 42894g

Wrocław! Zamienię spódnice kawalerkę — na podobne w Poznaniu. Tel. Poznań 714-94 — Kuczyński. 42894g

Wrocław! Zamienię spódnice kawalerkę — na podobne w Poznaniu. Tel. Poznań 714-94 — Kuczyński. 42894g

Wrocław! Zamienię spódnice kawalerkę — na podobne w Poznaniu. Tel. Poznań 714-94 — Kuczyński. 42894g

Wrocław! Zamienię spódnice kawalerkę — na podobne w Poznaniu. Tel. Poznań 714-94 — Kuczyński. 42894g

Wrocław! Zamienię spódnice kawalerkę — na podobne w Poznaniu. Tel. Poznań 714-94 — Kuczyński. 42894g

Wrocław! Zamienię spódnice kawalerkę — na podobne w Poznaniu. Tel. Poznań 714-94 — Kuczyński. 42894g

Wrocław! Zamienię spódnice kawalerkę — na podobne w Poznaniu. Tel. Poznań 714-94 — Kuczyński. 42894g

Wrocław! Zamienię spódnice kawalerkę — na podobne w Poznaniu. Tel. Poznań 714-94 — Kuczyński. 42894g

Wrocław! Zamienię spódnice kawalerkę — na podobne w Poznaniu. Tel. Poznań 714-94 — Kuczyński. 42894g

Wrocław! Zamienię spódnice kawalerkę — na podobne w Poznaniu. Tel. Poznań 714-94 — Kuczyński. 42894g

Wrocław! Zamienię spódnice kawalerkę — na podobne w Poznaniu. Tel. Poznań 714-94 — Kuczyński. 42894g

Wrocław! Zamienię spódnice kawalerkę — na podobne w Poznaniu. Tel. Poznań 714-94 — Kuczyński. 42894g

Wrocław! Zamienię spódnice kawalerkę — na podobne w Poznaniu. Tel. Poznań 714-94 — Kuczyński. 42894g

Wrocław! Zamienię spódnice kawalerkę — na podobne w Poznaniu. Tel. Poznań 714-94 — Kuczyński. 42894g

Wrocław! Zamienię spódnice kawalerkę — na podobne w Poznaniu. Tel. Poznań 714-94 — Kuczyński. 42894g

Wrocław! Zamienię spódnice kawalerkę — na podobne w Poznaniu. Tel. Poznań 714-94 — Kuczyński.

TEATR

OPERA — g. 19 „Halka”, „Muzyczny” (USA 18 l.), „Rutka” (USA 18 l.), „Okapi”; Małania T. Polskiego — g. 18 „Terminator”.
NOWY — g. 19 „Awantura w Chłoggi”.
LALKI i AKTORA — g. 17 „Gra”.

KINA

KDF MUZA — g. 10, 12, 30 „Osza-
kany” (USA 18 l.), „15, 17, 30, 20
„Zadzi” (USA 15 l.).
KDF PALACOWE — g. 15
„Strach na wróble” (USA 15 l.),
g. 17, 30, 20 „Prywatny detektyw”
(ang. 15 l.).
APOLLO — g. 10, 12, 30, 15 „Ha-
zardziści” (USA 15 l.), g. 17, 30, 20
— seanse zamknięte.
BALTYK — g. 15, 30, 18 „Miłość
w godzinach nadliczbowych” (ang.
15 l.), g. 20, 15 „Niewinni o brud-
nych rękach” (fr. 18 l.).
GONG — g. 10, 12, 20 „Historia
samotnej dziewczyny” (hiszp. 18
l.), g. 16, 18 „Sami swoi” (pol.
b.o.).
GRUNWALD — g. 17, 19, 30 „Jon
ny poszedł na wojnę” (USA 18 l.).
GIAZDA — g. 10, 30, 15, 15, 30
„Doktor Mladen” (bug. 15 l.), g.
18, 20 „Jestem niewinnym me-
mem” (fr. 18 l.).
MALTA — g. 16, 18, 20 „Nie
ogłaził się teraz” (ang. 18 l.).
MINIATURA — g. 15, 30, 17, 30,
19, 30 „Ludzie przeciwko sobie”
(dug. 18 l.).
OSIEDLE — g. 16, 19 „Gangster
ski walc” (fr. 15 l.).
PANCERNIAK — g. 17, 19, 30
„Jak zdobyć prawo jazdy” (fr.
15 l.).
RIALTO — g. 10, 12, 30, 15, 17, 30,
20 „Mazepa” (USA 15 l.).
RUSALKA (Swarzędz) — g. 15,
17, 19, 30 „Niesmiertelni” (rum.
15 l.).
TECZA — g. 15, 30, 17, 19, 30
„Policja przygłaziła się” (wł. 15 l.).
WARTA — g. 10, 13, 16, 19 „Ka-
zimierz Wielki” (pol. 15 l.).
WCZASOWICZ (Puszczykowo) —
g. 14, 15, 16, 18, 18, 45 „Jak zdobyć
prawo jazdy” (fr. 15 l.).
WILDA — g. 10, 12, 30, 15, 30, 18,
20, 15 „Nocne widma” (ang. 18 l.).
WRZOS (Mosina) — g. 17, 19, 15
„Śmiercionośny ładunek” (USA
15 l.).
FOTOPLASTIKON — K 13-19
„Rzym”.
ZOO — ul. Krańcowa i ul. Zwie-
rzyńska — g. 9-18.

DZIEURY

SZPITALA: interna, chirurgia,
okulistyka, laryngologia, neurologia
— ul. Lutycka; chirurgia dzie-
ciecia — ul. Szpitalna 27/33.
Wojewódzka Stacja Pogotowia
Ratownego w Poznaniu, ul.
Chłopskiego 20 — tel. 66-00-66;
nagłe zachorowania w domu, po-
rady lekarskie i w miejscach pu-
blicznych — tel. 999.
Podstacje: ul. Bukowa 1, tel. 32-
12-61; Osiedle Piastowskie 15, tel.
722-24; ul. Ugroj 18, tel. 592-30; Pod
stacją polozn.-ginekologiczną, ul.
Jackowskiego 41, tel. 419-288; ul.
Kościuski 103, tel. 544-44; Luboń,
tel. 99 i 544-44; Swarzędz — tel.
209 i 544-44.
Centralny Ośrodek Informacji
Poznańskiej Służby Zdrowia czyn-
ny codziennie g. 7-22, tel. 989.
Telefon Zaufania — 988 czynny
całą dobę, al. Marcinkowskiego —
dyżurni: lekarz psychiatryczny, psy-
cholog, Porady prawne głównie
z zakresu prawa rodzinnego, opie-
ki kulturalnej, leczenia odwykowego i
chorób społecznych, tel. 522-51.
Apteki tylko dyżury nocne:
Dąbrowskiego 140, Dzierżyńskiego
349, Głogowska 107/109, Główna 53,
Mickiewicza 22, Mazowiecka 12,
Kórnicka 24, Słowiańska, Staro-
lecka 18, al. Marcinkowskiego 11
(cała dobę).

RADIO

PROGRAM I: 8.10 Mel. naszych
przyjaciół; 8.30 Przemówienie do
dzieci i młodzieży Ministra Oświa-
ty i Wychowania J. Kuberskiego;
8.35 Opolskie propozycje muz.; 9.05
Dla kl. I i II (wych. muzyczne);
„Zielona muzyka”; 9.25 „Z miłości
trzeba w zgodzie żyć” — spie-
wa Z. Boreca; 9.30 Moskwa z melo-
dia i piosenką; 9.45 Pieśni i tańce
ludowe; 10.08 Dedykacja muz. dzie-
ciom; 10.30 „Dom nad łakami”
fragm. książki Z. Nalkowskiego;
10.40 Leksykon jazzu; 11.12 Muzyka
polskich melodii; 11.30 Gdańsk
na muzycznej antenie; 12.25
Gdańsk na muzycznej antenie; 13
Jazzowe trio fortepianowe; 13.15
O zdrowiu dla zdrowia; 13.35 Z
wierszów i z polany — pieśni i tań-
ce Orawy i Podhala; 14.00 Różne
arie, różne głosy; 14.25 Rytm
młodych; 15.10 Z polskiej fonote-
ki; 15.35 Operetka, jej twórcy i
wykonawcy; 16.11 Propozycje do
Listy Przebojów; 16.30 Aktualn.
kulturalne; 16.35 Radio Roma pre-
zentuje; 17 Radiokurier; 17.20 Pa-
rada polskiej piosenki; 18 Muz. i
Aktualn.; 18.25 Nie tylko dla kie-
rowców; 18.30 Przeboje non stop;
19.15 Studio S-1 pod kierunkiem A.
Trzaskowskiego; 20.05 Naukowcy —
rolnikom; 20.20 Konc. z gwiazdą —
Sofia Rotaru; 21.18 Koncert cho-
piniowski; 22.20 Minirecital A. Ma-
jowskiej; 22.30 Uczeń w anegdota-
cie — E. Raszewski; 22.45 Muzycz-
ny kącik wspomnień; 23.10 Kores-
pondencja z zagranicy; 23.15 Dawne
stylizacje w polskiej muzyce
współczesnej.
Wiadomości: 0.01, 1, 2, 3, 4, 5, 6,
8, 9, 10, 12.05, 15, 16, 19, 20, 21, 22, 23.
PROGRAM II: 7.35 Aud. public.;
7.45 Muz. z polskich oper i balet-
ów; 8.35 My 76; 8.45 Muzyka spod
strzechy — Podhale; 9 Polonica w
muzyce symf.; 10 Portret pisarza —
G. Boccaccio; 10.30 L. Spohr;
Kwintet c-moll; 11 W. F. Bach;
12 poleneczek; 13.15 Laureaci międ-
zynarodowych konkursów nagran
muz. lud. — Prix Bratysława; 12.35
Czas dobrych gospodarzy; 12.15
„Gorzkie wino” fragm. pow. M.
Knigier; 12.45 Śpiewa Chór Męski
„Cantilena” Wojew. Domu Kultu-

Pracowity sezon
Chóru Kurczewskiego

Krytycy muzyczni wielo-
krotnie już próbowali
określić konkretne cechy,
wyróżniające Poznański Chór
Chłopców pod dyr. Jerzego
Kurczewskiego spośród innych
zespółów. Nie jest to okazja,
by wracać do tego tematu,
wszakże jedną z owych cech —
zaznaczającą się szczególnie w
ostatnim okresie — jest nie-
słychana aktywność zespołu.
Oto fakty. Jeszcze nie prze-
brzmiały echa obchodów 30-
lecia chóru, wypełnionych lic-
nymi imprezami a już zespół
udał się na tzw. polskie tour-
nee, podczas którego odwiedził
osiem miast. 14 marca poznań-
scy śpiewacy koncertowali —
po raz dziewiąty! — na spe-
cjalne zaproszenie, we Frank-
furcie nad Odrą. 29 marca ze-
spół uczestniczył w VIII Ogól-
nopolskim Festiwalu Muzyki i
Poezji w Białymstoku. W im-
prezie tej, która ma już swoje
dobre tradycje, wzięło również
udział wiele czołowych zespół-
ów i artystów polskich.

INFORMUJEMY

Dzisiaj: ● godz. 18 — posiedze-
nie oddziału poznańskiego Towar-
zystwa Naukowego Organizacji
i Kierownictwa w Bibliotece Kór-
nickiej, Stary Rynek 78/79;
● godz. 18 — posiedzenie nauko-
wej Komisji Językoznawczej PTPN
w sali przy ul. Mielżyńskiego 27/
29; ● godz. 18 — wykład pt. „Kul-
tura wojskowa zamachu w Ar-
gentynie” wygłosi red. B. Staśko
z „Trybuny Ludu” w Klubie
MPiK, ul. Ratajczaka 39.

MO poszukuje
świadców

Komenda Wojewódzka MO w
Poznaniu prowadzi śledztwo w
sprawie pobicia przez nieznane-
go mężczyznę 10-letniej dziewczynki
13 września 1973 r., około godz. 13
w Poznaniu przy trasie Hetmań-
skiej.
Z dotychczasowych ustaleń wy-
nika, że sprawca prowadził dzie-
cinę przez most Przemysława
I na trasie Hetmańskiej i zepchnął
ją na nasyp.
Zdarzenie to miał widzieć prze-
jeżdżający rowerem mężczyzna,
który podjął słowną interwencję.
Wymienionego rowerzystę bądź
innych świadków posiadających
jakiegokolwiek informacje w tej
sprawie prosi się o zgłoszenie oso-
biste w Komendzie Wojewódzkiej
MO w Poznaniu, ul. Kochanow-
skiego nr 2a, pokój nr 150 lub te-
lefonicznie pod nr telefonu
41-22-07 w godz. 8-16.

Przegląd nowości
wydawniczych

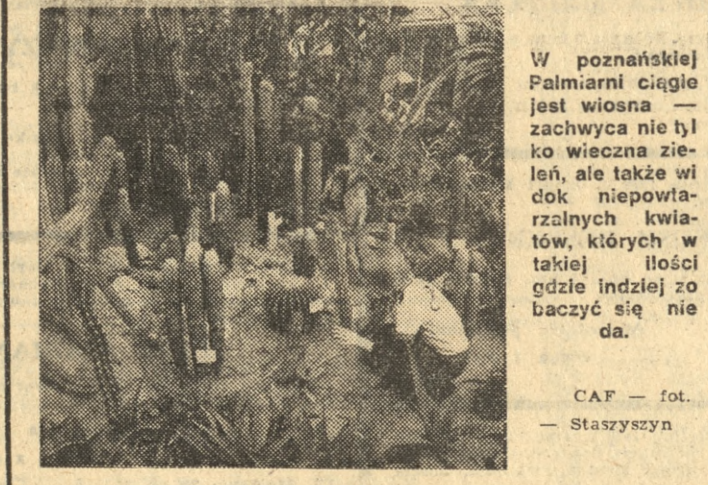
Kolejny 113 Przegląd Nowości
Wydawniczych Miesiąca odbędzie
się od 7 do 12 bm. w Pałacu Kul-
tury, ul. Czerwonej Armii 1.
Wystawa czynna jest w holu na
parterze, w godz. 10-18.
ry we Wrocławiu; 13 Dla kl. I i II
(jez. polski), „Złociści królowie”;
13.35 Ze wsi i o wsi; 13.50 Na
estradach Pragi i Berlina; 14.10
Wiedzy, lepieli, taniej; 14.25 Polska
szkoła kompozytorska; 15 Program
dla dziewcząt i chłopców; 15.40 I
rep. z „Poznańskiej Wiosny Mu-
zycznej 76”; 16.10 Moda i piosen-
ka; 16.30 Mel. z musicali; 16.40 Ma-
gazyń informac.; 16.50 Radioex-
press; 17 Muz. lud. Wschodu (Kam-
boda); 17.20 Prądy i poglądy —
marksiowska ocena teorii konwer-
gencji — aud. dr. K. Górskiego;
17.55 Estrada młodych muzyków —
H. Tritt — skrzypiec; 18.00 Pod
skrzydłami Hermesa — magazyn
handlu wewnętrznego; 19 Gitara
klasyczna i jej mistrzowie; 19.30
Teatr PR — „Zwierzę obdarzone
rozumem”; 21 Franc. muz. opero-
wa; 21.50 L. Berio — Sequenza na
flet; 22 Magazyn Studencki; 23 Po-
lonia w muzyce dawnej; 23.30 Co
słychać w świecie; 23.40 P. Czaj-
kowski; Wariacje op. 33 na temat
„Rokoka”.
Wiadomości: 4.30, 5.30, 6.30, 7.30,
8.30, 11.30, 13.30, 18.30, 21.30, 23.30.
PROGRAM III: 8.05 Kiermasz
piłt wytwórni Melodia; 8.30 Co
kto lubi; 9 „Utracona część Kata-
riny Blum” — 1 odc. pow. H. Bol-
la; 9.10 „Przebieg, a tańce bazy-
lijska” — z nowej płyty zespołu
Hagaw i A. Rosiewicz; 9.30 Nasz
rok 76; 9.45 C. Debussy — „Ima-
ges” obrazy na orkiestrze; 10.35
Przypomnienia Shirley Bassey; 11
Złoty rodzinny; 11.30 Mała histo-
ria francuskiego jazzu; 12.25 Za
kierownictwa; 13 Powtórka z rozryw-
ki; 13.50 „Pierwsze morderstwo”
— odc. pow. L. Woźnickiej; 14 So-
naty kameralne Haydna i Mo-
zarta; 14.40 Ballady ze ścieżki
dźwiękowej; 15.10 Od twista do
bumpa; 15.30 Herbatka przy samo-
warze; 15.50 „Muzyka w lesie” gra
zespół Quintet; 16 Rozszyfrowuj-
my piosenki; 16.20 Z nowych na-
grań zespołu Extra Ball; 16.45
Nasz rok 76; 17.05 Muz. poczta
UKF; 17.40 „Medycyna moja mi-
łość”; 18 Muzykobranie; 18.30 Po-
lityka dla wszystkich; 18.45 Pocz-
towska dla w Paryżu; 19 Pow. w

Dzisiaj Chór Kurczewskiego
udał się ponownie do NRD,
gdzie wystąpi z koncertami w
Cottbus oraz nagra audycję te-
lewizyjną. Po powrocie do kra-
ju czeka poznańskich śpiewa-
ków wyjazd do Warszawy i
gościnny występ w świątecz-
nym wydaniu „Tele-echa” (15.
IV.). 13 maja zespół znów uda
się do NRD na trzy koncerty:
w Rostoku, Greifswaldzie i
Stralsundzie. 22 maja chór weź-
mie udział w inauguracji ju-
bileuszowych, X Konfrontacji
Gorzowskich.

Wydarzeniem dużej rangi bę-
dzie z pewnością zapowiadana
już premiera spektaklu reali-
zowanego wspólnie z Polskim
Teatrem Tańca — „Stabat Ma-
ter” Krzysztofa Pendereckiego.
Premiera ta odbyć ma się w
Poznaniu w tym miesiącu. Do-
dajmy przy tej okazji, iż ze
spektaklem tym obydwa zespół-
y wyjadą w czerwcu br. na
festiwal Kielerwoche (Tydzień
Kilowski) do RFN. Podczas gdy
część zespołu występować bę-
dzie w Kilonii — pozostali
śpiewacy udadzą się na wystę-
py do Bawarii — 800 km na
południe — by wziąć udział w
Festiwalu Lata (Sommerfest-
tage) w Obermain i Passau. Ra-
dio Bawarskie złożyło chórowi
proponycje nagraniowe.

Równie atrakcyjnie i praco-
wicie zapowiada się nowy se-
zon działalności artystycznej.
We wrześniu — udział w Fe-
stiwalu Muzycznym w Byd-
gocz, w listopadzie — oko-
licznościowy koncert na Zam-
ku Poczajskim oraz wyjazd
na kolejne tournée: do krajów
Beneluxu i RFN. Ponadto na
początek przyszłego roku, mię-
dzynarodowa agencja koncer-
towa „Intereuropa” zapowie-
dzieć miesięczne tournée za-
graniczne Poznańskiego Chóru
Chłopców wespół z Polskim
Teatrem Tańca — po Francji,
Hiszpanii, Włoszech i RFN.
(res)

Wśród egzotycznych roślin



W poznańskiej Palmiarni ciągle jest wiosna — zachwycenie nie tylko wieczna zieleń, ale także widok niepowtarzalnych kwiatów, których w takiej ilości gdzie indziej zobaczyć się nie da.

CAF — fot.
— Staszyszyn
„Oda do młodości” — „Ballady i
romanse”; 6.30 — TTR — Chemia,
1. 18: „Litowiec i nawozy potaso-
we” (kol.); 8 — „Ile jest życia”
— film ser. prod. TV polskiej,
odc. 8 i 9. „Sens i stat.” (kol.);
9 — Dla szkół — Chemia, kl. VIII;
„Zasady”; 10 — Fizyka, kl. VIII;
„Silnik spalinyowy”; 11.05 — Hi-
storia, kl. VII; „Revolucja 1905”;
12 — Chemia, kl. VIII; „Szkło”;
12.45 — TTR — Wskazywanie me-
teorycznych; 13.05 — TTR —
Matematyka, 1. 28: „Wzory
skrótowego mnożenia”; cz. II;
14.40 — TV Kurs przygotowawczy
na wyższe uczelnie — Fizyka;
„Dyfrakcja, interferencja i pola-
ryzacja światła”; cz. I i II; 15.40
— NURT — Matematyka; 16.20 —
Dziennik (kol.); 16.30 — „Obiek-
tyw”; 16.50 — Dla dzieci — „Co
to jest?”; 17.20 — Losowanie Ma-
łego Lotka; 17.35 — „Spotkania
z medycyną”; 18.10 — „Jazz do
zabawy” — program muz. (kol.);
18.35 — Polski Film Dokumental-
ny: „Pan Polny”; „Złobę dok-
tora Wolskiego”; 19.20 — Dobra-
nosc i Dziennik (kol.); 20.15 — Wia-
domości sportowe (kol.); 20.25 —
„Ile jest życia” — film ser. prod.
TV polskiej, odc. 9 pt.: „Noc ksie-
życowa” (kol.); 21.15 — Program
sportowy; 21.45 — „30 min. dla
Orkiestry PR i TV”; (kol.); 22.20
— „X Y Z” — cz. I; 23 — Dzien-
nik (kol.).
PROGRAM 2: 16 — Telerekla-
ma; 16.05 — Język francuski, 1. 26
— Kurs I stopnia; 16.40 — „Sko-
ła wynalazców”; 17.10 — „Porad-
nia Młodych”; 17.40 — „Tajemni-
cze ślady” — film ser. prod. TV
NRD, odc. 3; 19 — „Teleskop”;
19.20 — Dobranoc i Dziennik (kol.);
20.15 — Wiadomości sport. (kol.);
20.25 — „Śpiewający konsyliar-
ze” — program rozrywk.; 20.35 —
„Ocalić od zapomnienia”; „A
może świat w zupełnie innym
stylu” (kol.); 21.30 — „24 godziny”
(kol.); 21.45 — Sprawozdanie ma-
gazyń sportowy (kol.); 22.25 — Je-
zyk angielski, 1. 25 — Kurs pod-
stawowy; 23.55 — NURT — Peda-
gogika.

TELEWIZJA

PROGRAM 1: 6 — TTR — Jez.
polski, 1. 17 — Adam Mickiewicz;

Nad listami czytelników

W kontakcie: klient — handel

Nie tak nie utrudnia ży-
cia, jak drobne, szcze-
gólnie dokuczliwe ze
względu na swą codzienność,
rzedociągłości. Na nie to
właśnie otrzymujemy od czy-
telników najwięcej skarg. Du-
ża ich część dotyczy usterek
w działalności handlu. Co naj-
częściej denerwuje klientów?

Pierwsza grupa skarg odno-
sić do nieprawidłowości, spo-
wodowanych przez niewłaści-
we pociągłości organizacyjne.
Oto „pierwsze z brzegu” przy-
kłady. Przy którymś z kolei
modernizowaniu sklepu przy
ul. Gwardii Ludowej 14 zlik-
widowano w nim dział pas-
manterii, ograniczając zakres
sprzedaży tylko do swetrów
itp. działan. Sklep opustoszał,
klientów w nim niewiele, ale
za to w małym sklepiku przy
ul. Dzierżyńskiego przed Ry-
nkiem Wildeckim, jest ich obec-
nie tylu, że czasami dosłowne
ciśnięcie się, jak śledzie w
beczce. Nic dziwnego, bo w ca-
łym dużym rejonie (od okolic
ul. Kwiatowej do Wybieckiej,
łącznie z lojem i kołmami oraz
ochłapami, nazywa się „rosło-
wym” i za takie każe się pla-
cić.

Inny przykład: na nasz sygnał
o długotrwałym zamknięciu skle-
pu elektrotechnicznego przy ul.
Dzierżyńskiego 121, otrzymaliśmy
z Wydziału Handlu i Usług kopię
pisma, skierowanego przez Wy-
dział do „Argedu”. Przedsiębior-
stwo zostało skrytykowane za to,
że uskarża się na brak placówek,
a jednocześnie na całe miesiące
wyłącza z działania istniejące
sklepy. Wówczas wskazany sklep
szybko otwarto, ale nie wyjaśni-
mo opinii publicznej przyczyn,
dla których klienci tego rejonu
Wildy po wszelkie artykuły tej
branży musieli przebiegać tygod-
ni chodząc do sąsiadów.

Kolejna sprawa. Czytelniczka po-
dzieliła się z redakcją uwagą,
że niesłusznie jest zlokalizowane Je-
dyne w Poznaniu sklepu z
częściami zamiennymi do domowe-
go sprzętu zmechanizowanego,
gdzie na peryferiach (przy ul.
Świerczewskiego — Gorczyce-
skiego, to jest za ul. Polną), „Ar-
dom”, do którego ten sklep na-

leży, wyjaśnił jednak, że każdy
sklep „Argedu” może otrzymać
do sprzedaży owe części, byle ty-
lko „Ardom” otrzymał zamówie-
nia. Zatem, wcale by nie trzeba
jechać „na peryferie”, gdyby...

Druga grupa skarg, przed-
stawianych redakcji, wynika
z braku dostatecznego nadzo-
ru dyrekcji przedsiębiorstw
handlowych, a także kierow-
ników sklepów, nad niektóry-
mi poczynaniami personelu.
Oto np. nie ustają skargi na
odmowę, mimo zarządzeń, od
biurow butelek. Klientowi nie-
omal robi się łaskę, że
może zostawić butelki, a czę-
sto musi chodzić z nimi od
sklepu do sklepu. Jak długo
jeszcze będzie trwał taki
stan?

W niektórych sklepach mię-
snych odmawia się prawa do
zakupu połowy lub ćwiartki
mrożonego drobiu, a swe wy-
godnictwo personel tłumaczy
obawą o... rozmrożenie odłoż-
nej z powrotem do lody chłod-
niczej części kurczaka. Gdzie
indziej znów sprzedaje się wo-
łownię „jak leci” i wszystko,
łącznie z lojem i kołmami oraz
ochłapami, nazywa się „rosło-
wym” i za takie każe się pla-
cić.

Częste są skargi na zawyżanie
rachunków. Np. w sklepie mięs-
nym przy Rynku Wildeckim na
sygnał czytelniczki Państwowa Ins-
pekcja Handlowa stwierdziła przy
zakupie kontrolnym pobranie na-
liżności o 4,60 zł wyżej, aniżeli
należało. (PIH prosi, aby każda
stwierdzona niewłaściwość w ja-
kości towaru lub jego cenie, zgła-
szać kierownikowi sklepu, a jeśli
to nie poskutkuje — przynieść
bezpośrednio kwestionowany za-
kup do Inspektoratu PIH, Poznań,
al. Marcinkowskiego 3).

Kolejna grupa skarg obciąża
nieprawie działający dowód to-
warów i złe zaopatrzenie, wynika-
jące częściowo z winy producen-
tów, częściowo z zaopatrzeniowców,
a bywa, że także z winy kierow-
ników sklepów. Na przykład ostat-
nio występuje wyraźne zubożenie
wyboru pieczywa. Klient musi
brać taki chleb, jaki akurat jest
w sklepie. Prawie już zapomni-
liśmy o tym, że — oprócz zazwy-
czaj bardzo niesmacznych butek
— powinno do wyboru być w
sprzedaży rogaliki, bułki mleczne,
z makiem, chałki. To samo odno-
si się do warzyw; zdarza się, że w
sklepach branżowych brak
podstawowych artykułów (częste
są skargi na opóźnienia np. do-
stawy ziemniaków).

„Dni Kultury Krajów Romańskich”

Drugi dzień odbywających
się w Poznaniu „Dni Kultury
Krajów Romańskich” upłynął
pod znakiem kultury włoskiej.
Organizatorzy — słuchacze Uni-
wersytetu im. Adama Mickie-
wicz, członkowie Koła Nauko-
wego Romanistów, przygotowali
program o Wenecji. Przedsta-
wiono historię tego miasta na

Oczywiście obraz, jaki z
stawienia tych sygnałów
teletycznych powstał, jest jed-
nostronny. Nie pokazuje on
wielu dodatkowych cech naszego
handlu, jego niewątpliwych
osiągnięć, nie mówi o praco-
wnikach i sklepach, zasługują-
cych na wysoką ocenę i po-
chwale. Tak już jednak jest
że o tym, co dobre i praw-
dliwe, rzadko ludzie piszą do
redakcji. Ale nie można o tym
pozytywnym zapominać,
nie fałszować rzeczywistości.
(zł)

9 bm (piątek) godz. 14 — 16

Informacje
w sprawach
lokalowych

Obszerna skala zagadnień,
którymi zajmuje się poznań-
ski Wydział Spraw Lokal-
owych i Komunalnych Urzę-
du Miejskiego, spowodowa-
ła, że postanowiliśmy (zgo-
dnie z zapowiedzią w arty-
kule „Do kogo to należy: do
lokatora czy administracji?”
„Głos” z 3. II. br.) ponow-
nie zaprosić kierownictwo
tego resortu do udzielania
naszym czytelnikom bezpo-
średnio informacji na zgło-
szone telefonicznie pytania.

I oto w najbliższy piątek
9 bm., w godzinach od 14
do 16 przy telefonach Dzia-
łu Łączności z Czytelnika-
mi „Głosu” (657-18 oraz
600-41 wewn. 215, 216 i 240)
będą dyżurowali członkowie
dyrekcji Wydziału Spraw
Lokalowych i Komunalnych.
Jak już zaznaczyliśmy, za-
kres działalności tego wy-
działu jest bardzo rozległy,
toteż w jutrzejszym nume-
rze „Głosu” podamy do wia-
domości te dziedziny, na
których temat tym razem
(w piątek) będzie można za-
siadać informacji i wyja-
śnień. Przypominamy, że w
lutym udzielano odpowiedzi
w sprawach komunalnych.
(zł)

(o-ask)

Sygnaty
czytelników

● Dlaczego kierowcy samocho-
dów podjeżdżają pod bloki i sta-
ją tam, gdzie jest wyraźny zakaz
wjazdu pojazdów? — pytają miesz-
kańcy ul. Skotarskiej. (124)
● Brak lakieru bitumicznego
„Biteks” do konserwacji metalo-
wych części samochodu. Nie ma
również żadnego zastępczego — pi-
szę czytelnik. (126)
● Lokatorzy budynku nr 5 przy
ul. Jaromirskiej w Antoninku od
kilkunastu dni proszą o naprawę
pompy. Wodę noszą do mieszkań
z odległych budynków. Obie pom-
py zepsute. (131)
● W Plewiskach jest ulica Pod
górną. Trudno ją jednak znaleźć,
gdyż nie ma na niej tablicy z na-
zwą ulicy. (136)
● Trudno przejść i przejechać
ulicami: Rawicka i Gostyńska a
także Napoleńska na Winiarach.
Toną one w błocie i kałużach.
(137 i 141)
● Na Osiedlu Warszawskim
przy ul. Pustej (obok zajezdni
MPK) powstała olbrzymia wyrwa.
Trudno przejechać tam samocho-
dem. (138)
● W sklepach gospodarstwa
domowego przy ul. Kraszewskie-
go i Grunwaldzkiej — brak wa-
gi do nabojów. Dopiero zakłada-
jąc je do syfonu można stwier-
dzić, ile nabojów jest pustych. (142)
● Od dłuższego czasu poszuku-
je ważnego dla mnie leku Mexas-
lub polskiego zastępczego —
bezsukuteknie. Wciąż brak w
aptece — pisze Kazimierz W.
(146)
● Do sklepu spożywczego przy
ul. Hetmańskiej 65 (maronik ul.
Ludowej) dostawcy przywożą pie-
czywo na długo przed godz. 6.
Zostawiają je przed sklepem w
otwartych pojemnikach, naraża-
jąc na kurz i deszcz. Powinno się
postawiać na pieczywo tylko w za-
mkniętych pojemnikach. (1236)

przestrzeni wieków, słynne mu-
zea, galerie, zespoły zabytków
oraz twórczość weneckich
malarzy i poetów. Pogadanki zilust-
rowano barwnymi przeżyciami.
Spotkanie było też okazją do
dyskusji nad aktualnymi pro-
blemami tego ośrodka turysty-
cznego o światowym znaczeniu
(o-ask)

tora listu, redakcja nie udzieli-
ła na łamach porad prawnych. Pro-
simy o nazwisko i adres (z po-
wzięciem się na numer koresponden-
cji 1027). Prawnik odpowie listo-
wnie. Może też pani skorzystać z
bezpłatnej porady w czwartki, o
godz. 17-19 w siedzibie redakcji
— ul. Grunwaldzka 19 pok. 58.

● W grudniu ub. roku zamknęto
sklep gospodarski domowego
na Junikowie przy petli tramwa-
jowej. Klienci chcieliby wie-
dzieć, kiedy mogą się spodziewać
otwarcia sklepu? (123)

● Dyrekcja Miejskiego Przed-
siębiorstwa Oczyszczania wyjaśnia
ze smieci z posesji przy ulicach:
Witkowskiej, Czarniejskiej i
Mazowieckiej wywieziono. Zaleg-
łość powstała w innych poses-
jach, których domownicy byli grzecz-
ni, która chorowała wielu pracowni-
ków. (105)

● Ulica św. Wawrzynca będzie
wybrukowana i pokryta żużlem w
odpowiednich warunkach
atmosferycznych — informuje Zar-
ząd Dróg i Mostów. (43)

● Dyrekcja Przedsiębiorstwa
Handlu Spożywczego przypomina-
ła wszystkim kierownikom skle-
pów samobsługowych o bez-
względny obowiązek mycia ko-
szyczek. (108)

● Sklepy nr 122 przy ul. Czarn-
kowskiej 22 oraz nr 144 przy ul.
Chodziejskiej są sklepami jedno-
osobowymi, otwartymi od godzi-
ny 6 do 16 z dwugodzinna prze-
rwa. Wojewódzka Spółdzielnia
Spożywców „Społem” wystąpiła
(zgodnie z postulatami klientów)
z wnioskiem do Wydziału Handlu
i Usług o wyrażenie zgody aby
jeden ze sklepów był otwarty w
godzinach przedpołudniowych a
drugi sklep w godzinach popołud-
niowych.

● Miejskie Przedsiębiorstwo
Komunikacyjne nie może zreali-
zować postulatów mieszkańców
Przeźmierowa o ustawienie wiaty
z braku wykonawcy. (721)